

# SŁOWO

Wilno, Sobota 20 lipca 1935 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

BARANOWICZE — Narutowicza 36 — 1. filja Wydawn.  
BRASLAW — Wilcza 8 — C. Lewin  
DRUJA — Kowkin  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa  
GRODNO — N. Bass, Napoleona 11  
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”  
KLECK — Sklep „Jedność”  
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki  
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”  
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”  
NIEŚWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska  
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego

N. ŚWIECIANY — Księgarnia Tow. „Ruch”  
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Naucz.  
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz  
PIŃSK — Kościński 42, filja Wydawnictw  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”  
SŁONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw  
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół OŚWIATY  
ST. ŚWIECIANY — M. Lewin, Biuro Gazet., ul. 3 Maja 22  
SZARKOWSZCZYNA — W. Mindel, Skład apteczny  
WOLÓŻYN — Liberman, Kiosk gazetowy  
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch”

PRENUMERATA miesięczna z odiesieniem do dema, lub z przesyłką pocztową 4 zł, włącznie 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detal. cena jednego nr-u 20 gr

Opłata pocztowa uszczona rysemem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-ciozłpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do niepełności. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

## Ordynacje wyborcze do Sejmu i Senatu

Dnia 4 lipca rb. zostały zakończone prace Izby Ustawodawczej nad nowymi ordynacjami wyborczymi do Sejmu i Senatu. Ordynacje te, po uzyskaniu aprobaty Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i ogłoszeniu ich w Dzienniku Ustaw, stały się prawem obowiązującym.

Nowe ustawy wyborcze podobnie, jak nowa Konstytucja są wyrazem głębokich przeobrażeń, które się dokonały w ustroju Państwa Polskiego pod rządami nieśmiertelnej pamięci Józefa Piłsudskiego.

Tendencją tych przeobrażeń było nietylko wzmocnienie czynnika rządowego w Państwie, ale także zespolenie tego czynnika z czynnikiem społecznym w współpracy nad budową pod staw potęgi Państwa, następnie wyzwoleńca jednostki z więzów doktryn, zbudowanych choćby przez najlepiej zorganizowane partje, i wreszcie wiozienie na każdą jednostkę, jako taką, części odpowiedzialności za przyszłość państwa, które wszak jest wspól nem dobrem wszystkich obywateli.

Jaki więc jest w związku tak postawionem zagadnieniem, cel główny reformy wyborczej, dokonanej przez Blok Bezpartyjny?

Na to pytanie znajdziemy odpowiedź w motywach wniosku posłów Bloku Bezpartyjnego. Zawiera ją, w sposób jasny i szczerzy, ostatnia mowa prezesa Bloku, p. Walerego Stawka, który stwierdził, że „gdyby system list i klubów partyjnych został utrzymany — to obydwaj partyjne, które postanowiliśmy wykorzystać, musiałyby i naszą działalność wypaczyć”.

Celem więc reformy wyborczej, dokonanej przez Blok Bezpartyjny, jest nietylko bliższe związanie Sejmu ze społeczeństwem, podniesienie powagi Izby Poselskiej — ale przede wszystkim oparcie Sejmu na zasadzie reprezentacji ogółu obywateli, bez pośrednictwa partji politycznych dla zapobieżenia powrotu obydwaj partyjnych i dawnych metod pracy politycznej, które z ogromnym trudem tylko dzięki autorytetowi tej miary, jakim był Józef Piłsudski, udało się w Sejmie jeżeli nie w pełni wykorzystać, to w dużym stopniu wypełnić.

Zamierzenia swe autorzy nowej ordynacji wyborczej do Sejmu starali się osiągnąć,

po pierwsze — przez zmniejszenie liczby posłów;

po drugie — przez bardziej racjonalny, bo na naturalnych regionach oparty podział Państwa na okręgi wyborcze;

po trzecie — przez formę systemu głosowania, a mianowicie przez zastąpienie systemu głosowania na numerki — systemem głosowania na osoby.

Nowa ordynacja wyborcza do Sejmu określa liczbę posłów na 208 zamiast dotychczasowych 444, a więc zmniejsza ilość mandatów poselskich o przeszło 53 proc. Jak to wykazuje doświadczenie wszystkich państw, posiadających parlamenty, im większa jest ilość członków Izby Poselskiej tem mniejsza jest sprawność ich pracy. Znaczące zmniejszenie liczby posłów przyczynić się może wydatnie do podniesienia poziomu obrad Sejmu i odebraniu im charakteru wiecowego, nie liczącego z powagą instytucji, powołanej wszak do uchwalania praw w całym zakresie ustawodawstwa państwowego i sprawowania kontroli nad działalnością Rządu.

Według nowej ustawy Państwo podzielone zostało na 104 okręgi wyborcze, zamiast 64 dotychczasowych; na każdy okrąg wyborczy przypadają 2 mandaty poselskie. Powiększenie ilości okręgów wyborczych, utworzonych w miarę możliwości z regionów naturalnych, związane niewątpliwie przyszedł Sejm bliżej ze społeczeństwem, któremu ułatwionem zostało w ten sposób powoływanie posłów, bliskich terenowi, albo znanych mu z szerszej działalności publicznej.

W myśl nowej ordynacji wyborczej listę kandydatów na posłów ustalać będzie w każdym okręgu zgromadzenie okręgowe, złożone z delegatów instytucyj i organizacji, reprezentujących ogół społeczeństwa i wszystkie jego warstwy. Zadaniem zgromadzenia okręgowego będzie wpisanie na listę kandydatów obywateli powszechnie znanych i umożliwienie przez to ogółowi wyborców powołanie na posłów z pośród tych kandydatów osób

do których ma on największe zaufanie. Lista kandydatów na posłów, w zależności od wyniku głosowania w zgromadzeniu okręgowem, zawierać będzie od 4 do 12 nazwisk.

Zmiana systemu zgłaszania kandydatów na posłów odbiera partjom politycznym monopol faktyczny na układanie list kandydatów i przekazuje do konywania tej ważnej czynności samemu społeczeństwu. Jeżeli więc dotychczas układaniem list kandydatów na posłów trudniły się nieledwie tylko sztaby partyjne, to obecnie powołanych będzie do dokonywania tej czynności około 14.000 delegatów, wybranych przez paręset tysięcy osób, piastujących poważne stanowiska społeczne z tytułu zaufania do nich obywateli.

Lista kandydatów na posłów, ustalona przez zgromadzenie okręgowe, będzie rozplakatowana we wszystkich gminach okręgu wyborczego. W dniu głosowania każdy wyborca otrzyma w

lokalu wyborczym kopertę urzędową i kartę do głosowania z wydrukowanymi na niej nazwiskami kandydatów na posłów. Wyborca następnie oznaczy kreskami na karcie nazwiska dwóch kandydatów, na których pragnie oddać głos, poczem po włożeniu karty do koperty, wręczy kopertę przewodniczącemu komisji obwodowej, który w jego obecności wrzuci ją do urny. W lokalu wyborczym urzą dzone będą osłony, zabezpieczające tajność głosowania.

Mandaty poselskie przyznane będą tym dwóm kandydatom, którzy uzyskali w okręgu wyborczym największą ilość głosów, nie mniej jednak, niż po 10.000. A zatem posłowie do przyszłego Sejmu cieszyć się będą osobistym zaufaniem co najmniej 10.000 współobywateli.

Nowa ustawa wyborcza do Senatu dąży do oparcia ordynacji wyborczej do Senatu na odmiennych zasadach,

niż ordynacja do Sejmu, aby w ten sposób uzyskać w Izbach Ustawodawczych pełniejszy wyraz opinji społeczeństwa. Autorzy ustawy wyborczej do Senatu wyszli z założenia, że zgodnie z rolą, określoną Senatowi przez ustawę konstytucyjną, powinien on stać się reprezentacją obywateli, którzy wyróżniają się wśród swego otoczenia zasługą w pracy na rzecz dobra powszechnego, bądź wykształceniem, które nabyli, bądź stopniem zaufania, jakim zostali obdarzeni przez współobywateli. Dlatego też nowa ordynacja wyborcza do Senatu, zgodnie z nieomal powszechnie przyjętym systemem w państwach o starej kulturze, jak Wielka Brytania, Francja, Italia i szeregu innych, nie opiera wyborów do Senatu na głosowaniu powszechnem — przyznaje ona prawo wybierania do Senatu tylko pewnym kategoriom obywateli w myśl zasady nowej Konstytucji, iż wartością wysiłku i zasług obywatela na rzecz dobra powszech-

nego mierzone będą jego uprawnienia do wpływania na sprawy publiczne.

Czynne prawo wyborcze do Senatu przyznane więc zostało każdemu obywatelowi, który odznaczony został przez Państwo za zasługi w pracy niepodległościowej, za odwagę lub przyczynienie się do zwycięstwa w boju, za zasługi położone w pracy powojennej dla dobra odrodzonej Rzeczypospolitej. **Pow. órne prawo wybierania** do Senatu przyznane zostało każdemu obywatelowi, który własnym wysiłkiem zdobył znaczniejszy zasób wiedzy i pełniejsze przez to zrozumienie obowiązków obywatelskich; z tytułu zatem wykształcenia otrzymał czynne prawo wyborcze do Senatu nietylko wyższy urzędnik, sędzia czy prokurator, adwokat, lekarz czy inżynier, ale także każdy nauczyciel, któremu Państwo powierzyło zaszczytny obowiązek wychowywania młodych pokoleń ale także każdy oficer w służbie czynnej, czy w rezerwie, któremu Państwo powierzyło na wypadek wojny odpowiedzialną funkcję dowodzenia. Po trzecie — prawo wybierania do Senatu przyznane zostało obywatelom, którzy zostali powołani przez współobywateli do pracy w samorządzie terytorjalnym i gospodarczym, w organizacjach zawodowych i społecznych i którzy temsamem w sposób oczywisty przyczyniają się do pomnożenia dobrobytu życia zbiorowego; z tytułu zatem zaufania obywateli czynne prawo wyborcze do Senatu otrzymali w ogromnej większości przedstawiciele warstwy włościańskiej, robotniczej i rzemieślniczej, którzy zawdzięczając swej bezinteresownej pracy na rzecz dobra powszechnego wysunęli się na czoło swej warstwy

Wybory do Senatu będą pośrednie, aby ułatwić obywatelom, których ustawa wyborcza wyróżnia, powołanie do Senatu najgodniejszych przedstawicieli Narodu. W tym celu również nowa ustawa wyborcza przyznaje prawo wybieralności do Senatu wszystkim bez wyjątku obywatelom, którzy ukończyli 40 lat życia.

Nowa ustawa wyborcza do Senatu określa liczbę senatorów na 96, a więc o 15 mniej, niż dotychczas. Zgodnie z nową Konstytucją 32 senatorów powoła Prezydent Rzeczypospolitej, 64 senatorów powołują obywatele, mający prawo wybierania do Senatu, przez swych delegatów w wojewódzkich kolegiach wyborczych. Delegatów tych wybory do Senatu wybierać będą na zebraniach obwodowych, po jednym delegacie na obwód. Każdy obwód wybory obejmować będzie na wsi wybrę parę gmin, w większych zaś miastach porę obwodów głosowania do Sejmu. Na obwód wyborczy przypadają będzie od 90 — 120 wyborców do Senatu.

Wartość każdej ustawy zależy nietylko od jej konstrukcji, ale także od sposobu jej wykonania przez ludź. To też nie od ustawodawcy, ale od społeczeństwa zawisło, czy istotnie osiągnięte zostaną cele, które przyświecały twórcom ordynacji.

Ustawy wyborcze stwarzają tylko ramy, umożliwiające każdej jednostce bez względu na stanowisko, które piastuje — zdanie swego egzamina obywatelskiego. Egzamin ten przez społeczeństwo, a już z pewnością przez społeczeństwo, zorganizowane w karnych szeregach Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, zdany będzie. Bohdan Podolski.

### Przyjęcie na dworze cesarza Abisynji



— Na zdjęciu — przyjęcie w pałacu cesarskim w Addis Abeba dla posłów zagranicznych. Od prawej do lewej: — poseł Rzeczy Niemieckiej w Addis Abeba, min. Kirchholt, cesarz Haile Selassie, cesarzowa Etge Mannen, za nią stoi księżniczka Jahni z jedną z z białych dam dworu, dalej siedzi żona posła niemieckiego.

### Odstąpienie wysp brytyjskich Ameryce jako spłata długów



Demokratyczny senator USA Levis za proponował amerykańskiemu Senatowi, żeby Anglja odstąpiła wyspy Bahama, Jamajka i Bermudy Ameryce. — Wobec propozycyji Anglji odstąpienia Włochom części Erytrei angielskiej wydaje się taka propozycja aktualną. Na mapie: wyspy, których odstąpienie proponuje amerykański senator.

## Zatarg włosko-abisyński

PRZED LIGĄ NARODÓW DNIA 27 LIPCA

LONDŃ. Agencja Reutersa donosi, że nadzwyczajna sesja rady Ligi Narodów będzie zwołana na dzień 27. 9.

Koła brytyjskie mają nadzieję, że Włochy zgodzą się na odbycie wy czerpującej dyskusji o zatargu włosko-abisyńskim.

### Sprawa Abisynji pociąga za sobą nieporozumienie japońsko-włoskie

TOKIO. Ambasador włoski w Tokio konferował dziś z ministrem spraw zagranicznych Hirota na temat Abisynji.

Hirota oświadczył, że Japonja zajmuje absolutnie neutralne stanowisko wobec obu państw i że włoskie ujęcie stanowiska Japonji nie jest zgodne z rzeczywistością.

Ambasador japoński w Rzymie

oświadczył minister Hirota, nie był upoważniony do składania oświadczenia, gdyż Japonja nie może przewidzieć rozwoju wydarzeń.

Prasa japońska mówi dziś o poważnem nieporozumieniu wywołanem przez komunikat włoski i daje do zrozumienia, że zachodzi możliwość zmiany na stanowisku ambasadora Japonji w Rzymie.

### Dymisja gabinetu greckiego spowodowała różnicę poglądów na przyszły ustrój

ATENY. Gabinet Tsaldarisa podał się do dymisji.

Przesilenie gabinetowe wybuchło wskutek różnicy zdań w gabinecie co do przyszłego ustroju. Wicepremier ge-

neral Kondylis i minister Teotokis pierwszy podali się do dymisji.

Wówczas Tsaldaris złożył dymisję całego gabinetu. Prezydent powierzył misję tworzenia nowego rządu Tsaldarisowi.

### Gen. Kondylis chciał usunąć z gabinetu republikanów

ATENY. Obecnie wyjaśniły się powody niespodziewanego przesilenia rządowego. Ministrowie gen. Kondylis i Teotokis zażądali usunięcia z gabinetu ministrów: spraw wewnętrznych Rallisa i zdrowia publicznego Kirkosa, jako wyraźnych stronników republiki.

Premjer Tsaldaris odrzucił żądanie monarchistycznych ministrów, oświadczając, że aż do ukończenia plebiscytu rząd musi zaoberać zupełną neutralność w sprawie ustroju.

Na to odpowiedzieli Kondylis i Teotokis dymisją, poczem nastąpiła dymisja całego gabinetu.

### Armja komunistyczna w odwrocie

Wojska rządowe zdobyły Wei-Czou

SZANGHAJ. Wojska rządowe zdobyły Wei-Czou nad rzeką Min. — Miejsce to odgrywa kluczową rolę na terenie walk z armją czerwoną chińską.

Wedle wiadomości z Szeszuanu, komunistom nie udało się zaprowadzić ustroju komunistycznego w go-

ryzycy części prowincji na zachodzie i północno-zachodzie. Ostatni sukces wojsk Czang Kaj Szecka wyparł komunistów na północ.

Wojska rządowe ścigają znajdującą się w odwrocie armję czerwoną, która, cofając się, zabiera ze sobą część ludności i podpala domostwa.

### Włosi z U.S.A. wstępują do armji a rykańskiej

NOWY JORK. Konsul włoski w Nowym Jorku zawiadomił, że stan Włochów zwiększa się w charakterze ochotników do armji włoskiej we wschodniej Afryce.

Werbunek wśród murzynów do armji został wstrzymany wobec groźby rządu, który zapowiedział stosowanie w całej rozciągłości przepisów ustaw z 1918 roku, które zabraniają obywatelom amerykańskim wstępować do armji cudzoziemskiej pod groźbą utraty obywatelstwa, 6 lat kary więzienia i 1000 dolarów grzywny.

### ROZRUCHY W BELFASCIE NIE USTAJĄ

BELFAST. Rozruchy przeniosły się do zachodniej części miasta.

Liczne rodziny katolickie i protestanckie, które były przedmiotem gróźb i napaści, przeprowadziły się pod opiekę policji.

### „Zbik”, „Ryś” i „Wilk” odplynęły do Gdyni

TALLIN. Polskie łodzie podwodne „Zbik”, „Ryś” i „Wilk” opuszczają port w Tallinie w sobotę rano, udając się spowrotem do kraju. W ciągu dnia dzisiejszego polscy marynarze zwiedzili stolicę Estonji. W godzinach południowych głównodowodzący armji estońskiej gen. Laidoner wydał przyjęcie dla gości polskich w swej posiadłości wiejskiej.

Wieczorem z okazji pobytu gości polskich odbył się raut u polskiego attaché wojskowego ppłk. Liebicha. Pobyt polskiej marynarki wojennej w Tal-

linie budzi duże zainteresowanie.

W ciągu dnia dzisiejszego jedną z polskich łodzi podwodnych zwiedziła wieciezka dziennikarzy estońskich.

### STUDENCI POLSCY Z WYCIECZKĄ DO BUŁGARJI I JUGOSŁAWJI

Dnia 6 sierpnia wyrusza polska wycieczka akademicka, złożona z około 50 osób do Jugosławji, zwiedzając po drodze Wiedeń i Budapeszt. W Jugosławji po krótkim pobycie w Biłogorze, Zagrzebiu, Serajewie i Splicie, zatrzyma się w Dubrowniku, gdzie spędzi dwa tygodnie.

### OLIMPIJSKI WIENIEC PRACY DLA P. PREZYDENTA MOŚCICKIEGO

WARSZAWA. W najbliższym czasie król Belgów wręczy posłowi Rzeczypospolitej w Brukseli złoty wieniec olimpijski pracy dla Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego.

Poza naszym Prezydentem otrzymają to odznaczenie jeszcze dwaj wynalazcy, mianowicie Francuz Lemiere i Włoch Marconi.

### Na króla Borysa III nie było zamachu

SOFJA. Wobec zanotowania w prasie zagranicznej pogłosek o tem, jakoby w czasie zjazdu Sokolów i Junaków w Sofji wykryto zamach na króla Borysa III i że aresztowano z

tego powodu 4 oficerów i 3 urzędników, źródła urzędowe bułgarskie oświadczają, że wiadomość ta od początku do końca jest zmyślona.

## Pływający samochód

### Wynalazca, który przez noc stał się sławny

Słusarz z Koblenji, Jakob Baulig, którego śmiało przepłynięcie kanału La Manche „samochodem lądowym i wodnym”, wywołało w całym świecie sensację, powrócił ostatnio z Anglii do ojczystego miasta.

#### ZEGAREK Z ZAPALEK

Jakób Baulig mieszka w Koblenji nad Renem i jest wyzwolonym ślusarzem. Oddawna wyznosił swój wolny czas dla czynienia różnych ulepszeń i wynalazków. Przed dziesięciu laty, jak opowiada, wpadł po raz pierwszy na myśl zbudowania samochodu, który można używać równocześnie na lądzie i na morzu. — Wówczas czynił próby ze starym wozem marki „Adler”. Jednakże próby te nie dały rezultatów, ponieważ nie posiadał dostatecznych środków materiałnych, aby je doprowadzić do końca. Mimo to Baulig nie porzucił swej „swej niepoważności” i zabrał się do innej roboty, która zdradzała również jego zamiłowanie do oryginalności. Trzeba bowiem nazwać wysoco oryginalnym pomysłem skonstruowanie zegara z pudełek do zapalek. — Niezadowolony przyleciał on zapalkę za zapalką. Zewnętrzne części zegara były małym arcydziełkiem. — W końcu w budował on do wnętrza mechanizm zegarowy i przez dwa lata jeździł od miasta do miasta z tem swoim dziełem. Gdzie tylko ustawił swój zegar, wszędzie gromadziły się tłumy ludzi, gapiąc się na zegar z zapalek, wielkości dwóch metrów. Publiczność chętnie kupowała fotografie, przedstawiające zegar i jego konstruktora. Przez pewien czas dochód z tych pocztówek był jedynym źródłem utrzymania dla Bauliga.

Pelen nadziei, wędrował sobie Baulig przez Niemcy, ładując swój zegar dla przetransportowania na autobus. Za każdym razem, gdy miał przebyć rzekę, musiał za przewiezienie zegara, płacić specjalnie przewoźnikom, tam, gdzie nie było mostów. Za każdym razem irytowało go to, zaczął więc przemyśliwać o samochodzie, któryby mógł poruszać się na lądzie i na wodzie. Coraz silniej pogłębiała się w nim ta myśl. Pewnego dnia powziął zdecydowany plan, sprządać swój zegar z zapalek i wziąć się do roboty.

#### SAMOCHÓD JEŹDZI PO WODZIE

Tym razem był to stary „Hano-mag”, którego kupił za 150 marek. W marcu 1934 r. zaczął pracę, a w ciągu kilku miesięcy ukończył ją

i odtąd gorączkowo wyczekiwał próby. Pewnego pięknego letniego dnia w roku ubiegłym, przyjechał swym „autocudem” nad Ren i po pewnych przygotowaniach wjechał do Renu. — Istotnie: wóz nie poszedł na dno, jak się to działo dotychczas ze wszystkimi pojazdami lądowymi.

Jakobowi Bauligowi udało się pierwszemu skonstruować pojazd, zdolny do poruszania się zarówno na lądzie, jak i na wodzie. Tygodniami jeździł następnie po Renie, z biegiem rzeki i spowrotem, oraz wzdłuż Renu. Ludzie wystawiali po brzegach i gapił się na dziwny, pływający stwór. Nie można było nadziwić, że tak tanie, wyrażerowany wóz, okazuje się antykwaryczny, nie zawiódł, gdy opryskały go pierwsze fale. W Boppard, małym miasteczku, niedaleko Koblenji, ujrzeni go dwaj Angliki, wożącemu się po rzece, ze swoim samochodem. Byli zachwyceni i zaprosili Bauliga, aby wraz z nimi swym „autocudem” wybrał się do Anglii. Konstruktor wynalazca nie namyślał się ani chwili. — Odremontował swój wóz starannie i wyruszył w daleką drogę. Miał już sposobność stwierdzić, że wchłok jego wytrzyma nawet burzę. Po drodze żywiło go jego poczwierne auto w ten sam sposób, jak to kiedyś wykonywał wierny zegar z zapalek. Tak dotarł do Calais i tu, bez namysłu, w imię Boże, wjechał w morze.

#### OSIEM GODZIN WALKI

Początkowo wszystko szło doskonale. Samochód zachowywał się wzorowo i przecinał fale, spokojnie i pewnie, jak zawsze. Jednakże już po pół godzinie pogoda na kanale La Manche zmieniła się na niekorzystną dla drożnika. Przez osiem pełnych godzin mały żółty samochód zmagal się z falami, z całymi górami fal, niepowstrzymanie prac na zachód. Dosłownie przez całe osiem godzin walczył ślusarz Jakob Baulig, z coraz bardziej rozchylającym się elementem o własne życie.

Ale po tych strasznych osmiu godzinach zwyciężył. Mały samochód, który przepłynął 36 kilometrów po wzburzonym morzu i jego kierowca, rozrzewnili i wruszyli chłodnych Anglików. Ślusarz Baulig stał się bohaterem dnia. Owacjom nie było końca.

Obecnie w Koblenji oryginalny konstruktor otrzymuje codziennie sporo listów z różnych krajów, domagających się bliższych informacji i przy noszących gratulacje. LA.

## Znowu katastrofa żywiołowa w Japonii



Z Dalekiego Wschodu, z Chin i Japonii znowu nadechodzą wieści o katastrofalnych powodziach, powodujących nieobliczalne straty. Na zdjęciu — ulica w Kioto, zalana wodą.

## Strumień płynie poprzez dom



Wstrząsający obraz powodzi w północno-amerykańskim stanie New York. Rozszalały żywioł ułby wodospad spada z góry na dom i przez okna.

## Morderstwo przy stoliku bridżowym

(La). W pewnym klubie nowojorskim, siedziała niedawno starsza para małżeńska, pewna piękna blondyna w wieku nieokreślonym i młody człowiek. Wszyscy w zgodzie grali sobie w bridża. Młody człowiek rozłożył swe karty na stoliku, z miną, która mówiła, że czuje się winny, chociaż bowiem w kartach nie miał ani jednej lewy, zaangażował się silnie w licytacji, wzbudzając w swej partnerce nieuzasadnione, niestety, nadzieje. „Właściwie powinna mnie pani zastrzelić” — powiedział do swej vis-a-vis, którą była właśnie wymieniona blondynka, — i uśmiechnął się na usprawiedliwienie swej lekkomyślnej licytacji.

#### INCYDENT W KLUBIE

Słowa te, często zresztą wypowiadane przez graczy w klubach, wywołały zgłota niezwykłe wrażenie. Zaledwie bowiem młody człowiek wypowiedział te słowa, partnerka jego zbladła, chwyciła się za czoło i jakgdyby zemdlona osunęła się w swoim fotelu, chociaż na tymczasie przyszła do siebie, incydent ten wywołał w klubie wielką sensację.

Jednakże tylko niewielu wtajemniczonych umiało go sobie wytłumaczyć. Wiedzieli oni, że słowa młodego człowieka miały dla pani Bennett specjalne znaczenie, chociaż ten, który je wypowiedział, nie miał o tem pojęcia. Oto piękna blondyna zastrzeżona swego partnera w sprzeczce podczas gry w bridża, partnerem tym zaś był jej mąż. W następstwie weszła ona, jako pierwsza morderczyni, do historii kryminalistyki.

Proces karny przeciwko p. Bennett, który wywołał początkowo ogromną sensację w Ameryce, trwał tak długo, że publiczność zapominała o nim zupełnie, a dość niespodziewanie w wolnym czasie, przeszło niemal bez wrażeń, wobec powodzą nowinek codziennych.

Jako dodatek, i to ciekawy, do historii obyczajów amerykańskich, i przykład nowoczesnej groteski sądowej, został proces przeciwko pani Bennett ujęty niedawno przez pisarza Aleksandra Woolcotta, ulubionego speakera radiowego New Yorku, w książkę pod tytułem: „Gdy Rzym po-

nie...” i w ten sposób przypomniany opinii amerykańskiej, odznaczającej się krótką pamięcią.

Historja procesu o morderstwo bridżowe przedstawia się następująco:

Każdy, kto znał małżeństwo Bennett w Kansas City, wiedział, że obaj są bardzo szczęśliwi. Pan Bennett był reprezentantem jednej z największych firm perfumeryjnych Stanów Zjedn. i za każdym razem, gdy wracał po dłuższej podróży handlowej, wydawało się, że w małżeństwie nowo zaczynają się miodowe miesiące, mimo, że od ślubu ich minęło 10 lat.

Ostatnie niedzieli w życiu przedstawiciela fabryki perfum, gościł Ben nettowie u siebie małżeństwo Charlesa i Mayme Hofmanów. Początkowo grano w okolicy w golfa, a potem zaprosili Bennettów do siebie na herbatę. Po herbatce zamierzali wszyscy udać się do kina, ale ponieważ byli zbyt zmęczeni, postanowili pozostać w domu i rozegrać partyjkę bridża. Było to 29 września 1929.

#### GRA SIĘ ZACZYNA

Grano cztery godziny, bardzo zresztą tanio. Najpierw sprzyjała szczęście małżeństwu Bennett (trzeba dodać, że oba małżeństwa grały stale przeciw sobie), potem jednak Hofmanowie wygrali robra za robrem. — Na krótko przed północą, rozdał p. Bennett karty, które zadecydowały miały o jego losie i zapowiedział pik. Pan Hofman zaproponował dwa karo, a pani Bennett podniosła męza do czterech pik. Bennett spojrział zaskoczony na żonę, p. Hofman skontrował, a p. Bennett wyłożyła karty na stół. Mąż popatrzył na nie i potrząsnął głową.

Pani Bennett wyzyskała czas, który jej pozostawał, jako wykładającej karty, i poszła do kuchni. Jej mąż, następnego dnia wcześniej wyjechał, chociaż więc, jako zapobiegliwa gospodyni, przygotować zawczasu śniadanie. Gdy wróciła, stwierdziła, że mąż dwa razy leży.

— Mocno przeholowałaś, moja droga, — przytulił ją Bennett. — Jak mogłaś powiedzieć z tem cztery pik? — Jesteś partacz i nie masz pojęcia o bridżu, — odpowiedziała żona.

Fala krwi zalała oblicze Bennetta. Wściekły z gniewu, przyskoczył do żony, i uderzył ją parokrotnie w twarz, ku niesłychanemu zdumieniu małżeństwa Hofman, które nie mogło pojąć „gruchającej parki” małżeńskiej. Łkając, schroniła się pani Bennett w objęcia przyjaciółki Mayme, wołając: „Tylko ostatni drab może bić swą żonę wobec przyjaciół”. Po krótkiej rozmowie między p. Bennettem i p. Hofmanem, Bennettowa wyszła na chwilę. Gdy wróciła, trzymała w ręku pistolet. „Na Boga! co ty zamierzasz?” — zawołała pani Mayme Hofman, ale zaraz miała otrzymać od powiedz na to pytanie.

Pani Bennett oddała cztery strzały, z których pierwszy przeszedł przez drzwi łazienki, drugi przez ramę okiennej, a trzeci i czwarty przez plecy jej męża.

#### PRZYSIĘGLI UCZĄ SIĘ BRIDŻA

Siedemnaście miesięcy minęło, zanim doszło do procesu. Pani Bennett tłumaczyła się chwilowym zaburzeniem umysłem. Niektórzy przysięgli posunęli się do tego, że specjalnie uczyli się bridża, aby zrozumieć, czy licytacja pani Bennett była trafna. — Miano w tej sprawie przesłuchać również nauczyciela gry w bridża.

Jednakże obrońca oskarżonej, senator Reed, zdecydował się na zupełnie inną taktykę. Atmosfera sali sądu, gdy narzeczony po nieskończonych odraczeniach doszedł do procesu, była przepojona igraszkami. Sam obrońca, stary, rutynowany polityk, zahartowany w walkach na trybunach, przykładał często chustkę do oczu. „Nie mogę na to nic poradzić” — odpowiedział prokuratorowi, gdy ten zganiał takie zachowanie się adwokata.

Jednakże same łzy byłyby nie wystarczająco, wobec tego obrońca przedstawił stan faktyczny „cokolwiek inaczej, niż wyżej nakreślony. Powiedział, że śmierć nastąpiła wskutek nieszczęśliwego wypadku. P. Bennett poszła po rewolwer i przyniosła go, by go zapakować, ponieważ mąż na zajątrz wybierał się w podróż. — Pan Bennett, nie rozumiejąc o co chodzi, pragnął żonę rozbroić. W czasie szamotaniny się doszło do wystrzałów, które spowodowały śmierć Bennetta.

## W WIRZE STOLICY

#### A FLAGI WISZĄ I WISZĄ...

Minimum 2 razy na tydzień Warszawa jest udekorowana flagami. Często 3 i 4 razy. Minister wraca, minister wyjeżdża, złot harcerzy — w Spale! przyjazd młodzieży z zagranicy, monopol wypuścił nowe papierosy, otwarcia zjazdu fryzjerów, nikt już nie wie, nie interesuje się dlaczego wiszą flagi...

Wesoły Kajtek wracał z bridża zgrany do ostatniego guzika. Ani jeden szelmik zapowiedziany nie wyszedł — zaw sze bez szczęścia, pechowy wieczór!

Tak sumiennie wypłacił partnerom, że nawet grosika na stróża nie zostało. Kajtek jest jednak doktorem filozofii głowę ma nietyklo od noszenia dzieciaka Zagada szprę ot co!

Stróż otwierał bramę, a Kajtek mówił:

— Już piąta rano, czemu Wincenty jeszcze flag nie wywiesił.

— A bo to dziś trzeba?

— Jakżeż, naturalnie! Przecież dziś środa, dziś stotrzynastoletni śmierci Icka Rozenbucha z Ostrołki, dziś jest św. Bartłomieja...

— O rety, dziękuję bardzo szanownemu panu, że mi przypomniał, a to gli-nojady znów by mi — jak przedwczoraj karę wlepiły. Bardzo dziękuję.

Kajtek rad z podstępem wlaży w ciemne schody, a stróż wlaży na drabinę i rozwiesił sztandary narodowe.

— Wincenty, a czego flagi wyciągnęła? — zagadnął stróż z sąsiedniej bramy.

— Nie wieta grupa, toć dziś we środę Ick z Ostrołki sto trzynastoletnie kończy i za św. Bartłomieja pójdzie być uznany. Śpieszta się i wy bo wam karę machną.

— Aha.

Franciszek był uczynnym człowiekiem to też nietyklo sam uprzył swą bramę flagami, ale jeszcze poszedł do sąsiada, zadzwonił, obudził go, do wysieszania flag zachęcił:

— Wielkie święto narodowe dziś! Św. Bartłomiej przyjeżdża z Ostrołki z kto rej 113 lat temu wygnany przez świntucha Icka uciekł. A pozatem dziś środa!!!

Solidarny naród stróżce stołeczni. O 7-mej rano cała Warszawa od Woli po Czerniaków była wylazłona. Policjanci łazili i myśleli — flejtuch ten nasz przodownik, zapomniał przykazać by stróż dopilnować coby obywatelsko-narodowo — państwowo — twórcze instynkta uzewnętrzniali przyzობieniem domów, ale pewnikiem był nakaz...

I paru leniwcom co flag nie wywiesili łupnęli karne mandaty po 2 złote.

W magistracie trochę się głościono czemu wszędzie flagi wiszą. Prezydent miasta pytał wiceprezydenta, ten szefa oddziału, ten naczelnika resortu, ten referenta, ten maszynistkę, ta woźnego, ten stróża — i dowiedzieli się:

— Dzisiaj jest środa w Ostrołęce!

Przedjudym puknęło się w ciemność:

— prawda! że też zapomnieliśmy...

Karol

Senator Reed był, zdaje się, najbardziej zdumiony, gdy przysięgli, po krótkiej naradzie, zaprzeczyli winie. Uzasadnienie, że śmierć nastąpiła wskutek nieszczęśliwego wypadku, miało dla pani Bennett tę jeszcze dołrą stronę, że towarzystwo ubezpieczeni musiało jej wypłacić 30.000 dolarów, gdyż na tyle ubezpieczył ją mąż. Na wypadek swej śmierci.

Zwolniona z więzienia p. Bennett opuściła Kansas City i udała się do New Yorku, gdyż zachodziła usadzi-niona obawa, że w rodzinnym mieście nie znajdzie tak łatwo partnera do bridża.

## Wrażenia z Pohulanki

„Kochanek to ja”, którego premierę oglądaliśmy wczoraj na Pohulance, nazwany został przez autora (R. Niewiarowicza) „zarekiem erotycznym”. Dziwne skłasyfikowanie utworu scenicznego. Żarek. Takiego gatunku dramatycznego dotąd nie było. Jeden z moich znajomych ma fokssterjers, który wabi się Żarek. Dlaczego? Bo był mały, ruchliwy i wesoły. Ale postarzał się bardzo, i pieszczołtliwa nazwa przestała do niego pasować: stary, wyleniaty, bezzębny Żarek. To brzmi już nie pieszczołtliwie, ale ironicznie. Podobne wrażenie wywiera sztuczka Niewiarowicza. Miała być wesołutką i przymilną, a okazała się wyleniatą: w treści, w intrydze, w przeprowadzeniu akcji, w całej komedji omyłek, na której jest oparta.

Osnowa jej jest następująca. Ryszard i Zofja są małżeństwem, które żyje ze sobą pięt lat. Ostatnio popsuło się. Z jakich powodów — niewiadomo. To popsucie się jest zupełnie głupie i nieuzasadnione, bo on kocha ją ponad życie i „szaleje”, ona również odepiera od przytomności z miłości do niego. Więc dlaczego popsuc się? Dlatego, żeby zrobić żarek sceniczny. Jak stychać, zawiniły smarty i mydła. Bo on jest fabrykantem tych artykułów, ona zaś sądzi, że on zaniedbuje ją, oddając się bez reszty swym mydłom. (Mydła wprowadzo-

no do sztuczki poto, żeby na temat ich spręparować parę wyleniatych dowcipów). Jeżeli — jednak małżeństwo tak bardzo się kocha, że żyć bez siebie nie może, czy ona nie powinna zrozumieć jego mydeł, które ponadto zapewniają jej rozkoszne życie? Czy on, szalejąc za nią, nie powinien coś ustąpić z mydeł? Nie, bo wówczas nie można byłoby skleić żareka. Więc od pięciu miesięcy Ryszard i Zofja pokłóciła się i rozdzieliła od stółu oraz, jak powiada Ryszard, od innego mebla. Musimy się domyślić, że mowa o łóżu małżeńskim. Ryszard jednak, napęczniały zmysłowo i duchowo, pragnie znowu zdobyć żonę. Na to by zwrócić się do niej po ludzku, przeprosić i położyć na wzmiankowany mebel, nie pozwala mu męska ambicja. Jako? Ona ma tryumfować, a on upokorzyć się? Przenigdy. Zresztą, co stałoby się wówczas z żarkiem erotycznym? To też, należy wycisnąć intrygę. Ryszard udaje, że jedzie w interesach do Łodzi, i zakrada się w nocy do sypialni żony. Panują tam nieprzeniknione ciemności. Ryszard gra rolę — niewiadomo czyją. Tajemniczego kochanka. Spędza w łóżnie żony trzy godziny, będąc przekonany, że ona go nie poznała. Trzy godziny żareków erotycznych po pięciu latach najintymniejszej znajomości — i myśl, że ona go nie pozna! Ot, żeby tę scenę przedstawił

Niewiarowicz publice, to byłby dopiero dobry żart. Ryszard przeciw musiał trzy godziny milczeć, bo gdyby wydał z siebie choć jeden szepet zduszony namiętnością — gdyby wydał choć parę dźwięków, np.: „Ty... ty... moja... o!” (w podobnej sytuacji niesposób wszakże powstrzymać się od lekkich chociażby okrzyków) — gdyby to uczynił, ona poznałaby go natychmiast. Więc w szale musiał milczeć, jakby wody do ust nabrał.

W takim razie ona, logicznie biorąc, musiała interpełować, choćby dla zachowania pozorów, że go istotnie nie poznała. Musiała krzyknąć już na wstępie: „Kto ty? Czego pan sobie życzysz? Boże, co pan robi? Ja się boję! Zawołam męża! Zadzwonię na służbę! Proszę odejść, bo będę krzyknąć!” I tam dalej, w tym sensie. Ale ona nie: udaje, że wszystko w porządku. Ona jak ona: jest rzeczywistość w porządku, bo wie, że to on. Ale on? Czyż nie przyszło białanowi do głowy, że po pięciu latach można się poznać w najgłębszych ciemnościach? Wystarczy dźwięk.

I po tem wszystkim, Ryszard nie ma lepszego pomysłu, jak wtajemniczyć w nocną przygodę swego przyjaciela Karola, każe mu udawać wobec żony nieznającego kochanka. Nie wiem, czy nawet najgłupszy przyjaciel wypadła wiegają w taką aferę i opowiadać mu ze zgrzytaniem zębów, jak się gwałciła własną żonę. Ale musi być „żarek” erotyczny. Musi być intryga — szatański plan pożądliwie-

go męża, który chce, by żona... Kto go wie, czego on właściwie chce. W końcu umieje się razem z żoną z wiernego przyjaciela, który w między czasie, jak się zdaje, podkochał się w Zofji. Wystrępnęła go obydwoje na łudka: biedna ofiara namiętności małżeńskich. Dobrze mu tak zresztą. Nie powinien był podejmować się wątpliwiej misji. Ale gdyby nie podjął się, żarek spaliby na panewce.

Żarek Niewiarowicza, byłby niezły, gdyby miał więcej wdzięku i mniej polskich smarów i polskiego mydła; mniej węgłupiania się i typowego dla przeciętnych aktorów polskich nadrabiania bzdurnej treści krzykiem, nieopanowanym gestem, miotaniem się po scenie i tym podobnym elementarnym gatunkiem zewnętrznych komizmu. I gdyby napisał go nie Niewiarowicz, ale Goldoni lub Marivaux. Posiadałby wówczas ujmujący styl epoki, którą lubiła scenicznie marivaudaże.

Trudno mi zdeć sobie sprawę z zadań i programu „ideowego” teatru na Pohulance. Jak mniemam, usiłuje on być górny. Pamiętam przed rokiem wieczór teatrologiczny w zapomnianej coli Konrada. Mówiło się tam wiele o kaptaństwie sztuki teatralnej, o próśowości aktora, o powołaniu i poświęceniu. Nigdy nie byłym wyznawcą magji. Zawsze wierzyłem, że jest cyganiem ludzi. Po-

co deklamować o wielkim repertuarze, a wystawiać „Codziennie o 5-ej” i „Kochanek to ja” i „Owsem, można i być może trzeba wystawiać te farsy, ale wówczas przestałmy deklamować. Nie ulega wątpliwości, że można się na nich ubawić. Ale stałyśmy wobec tego na stanowisku, że teatr nie jest świętynią, tylko rozrywką. Czemu w ostatnim numerze „Frontu Teatralnego”, dołączanego do programu, wydzwiał ktoś Stanisława Noakowskiego, że chodził on z przyjeźnnością do rewjowego „Ananasu”? „Myślę — pisze Front — że Noakowski miał taki stosunek do teatru nie dlatego, żeby nie potrafił znać się na nim; tylko dlatego, że nie przy szło mu do głowy, by teatr mógł być coś wart. Ot, taka rozrywkowa karuzela”.

Jakże znamiennie i aktualnie są te słowa „Frontu Teatralnego” w odniesieniu do Pohulanki. Rozrywkowa karuzela. Niżej, w tymże artykule czytamy:

„Być może, uwagi moje będą zrozumiałe tylko dla nielicznej garstki. Myślę o ludziach teatru; nie należy utożsamiać tej grupy z grupą wyrobików teatralnych lub bezmyślnych widzów. Spróbuję wyjaśnić: ludzie teatru to ci, którzy są niezadowoleni z tego, co się obecnie dzieje w teatrze”.

W tym sensie jestem człowiekiem teatru i chciałbym, aby uwagi moje zrozumiała nieliczna garstka: dyrekcja i aktorzy Pohulanki. Chciałbym,

aby Pohulanka zdecydowała się raz na zawsze na wybór — pomiędzy Ananasem a Przybytkiem. Wówczas będę umiał zająć odpowiednią pozycję. O sobiście nie dziwię się Noakowskie-mu.

Co dopiero przeczytałem coveipny feljeton p. Adama Świsłockiego w IKC. p. t. „Hocki klocki premierj prasowej”. Jest to charakterystyka recenzentów warszawskich, zasiadających walezo w pierwszych rzędach, rozdzielających pohwały i nagany, wyrokujących każdy po swojemu, ale zawsze nieomylnie. Rzymowski, Słomski, Grubiński, Boy, Krzywicka, i inni — są w tym feljetonie aktorami, o których p. Świsłocki pisze recenzję. Z ich zaś recenzji śmieją się potem aktorzy i pytają po raz tysięczny: „czego właściwie oni od nas chcą?”.

Feljeton Świsłockiego podzielał na mnie hamującego. I wywołał skojarzenia z recenzentami wileńskimi. Było nas wczoraj troje na premierze: „Dziennik Wileński”, „Kurier Wileński” i „Słowo”. Jeden drzemał przez cały czas, budząc się tylko na dźwięk gongu. Drugi śmiał się podczas przedstawienia, a w antrakcie opowiadał bardzo głośno o swych projektach piarszskich: wydaje niebawem tom „jes sejów” — krytyczno — literackich. Trzecim byłem ja. Wysz.

# Suchota

„Merkuryusz Polski Ordynaryjny“, tygodnik warszawski poświęcony różnym ciekawostkom politycznym i obyczajowym, przytacza tekst ulotki reklamowej pewnego wróżbity i znachora z Wilna:

Jest lekarz! Leczy bezpłatnie różne choroby ziołami i korzeniami naszymi i zagranicznymi. Bole głowy, oczy, zęby, uszy, gardła, katar nosa, kiszki, padaczki, kaszel, święty Walent, przełknięcie, róża poruszenie, przygnębienie, podwianie złego wiatru, romatus, paraliż, ból kości, choroby mięsne, płucowe, nerwowa, suchota, koftun, ból krwiy, nerek, sercowa, cierpienia środkowa i wierzchnie, wzdęty, przyszczy, brodawki, choroby kobiece, krwiatek, ciąży, i inne. Przyjmuje od 7 rano do 9 wieczór, Wilno, Piłsudskiego 57 m. 3.

Na drugiej stronie kartki znajduje się następujące ogłoszenie:

Słynny wróżbit Nowaszyński, 14-letni praktyk i jasnowidz, wróży z kart, rąk, listów i fotografii. Opowie dokładnie co było, co jest, co będzie, co myśli, zgadnie imiona i nazwiska krewnych, znanych i kochanych.

Udziela różne porady zakochanym, wszystko powie o szczęściu losu i o nieszczęściu, szkoda, kradzieży, kto i gdzie, udziela radę chorym.

Zmartwienia całego życia, o sądach, wyjazdach, ile lat i osób rodziny, fach i charakter. Przyjmuje od 7 rano do 10 wieczór, Wilno, Piłsudskiego 57, m. 8.

„Merkuryusz“ zaopatruje ten rytyś w dopisek:

Dokument pisany jest w gwiazdce wileńskiej. Zwrot „ta suchota“ jest charakterystyczny. W Wilnie mówią ta plótka, stąpają nogą na sucha trawa, uprzątnij ta obora, byłem poszedz na górę Zamkowa.

„Merkuryusz“ myli się. Dokument, jak widać z firmy drukarskiej, łożony był w Warszawie. Jest pisany po prostu gwiazdka żydowska. „Suchota“ odgrywa tu zapewne rolę przymiotnika, podobnie jak: nerwowa, sercowa i odnosi się do rzeczownika „choroba“.

## Nieznane dzieło Gustawa Eiffla

(el) Twórca wieży Eiffla, najcharakterystyczniejszej ozdoby Paryża Gustaw Eiffel, znany jest całemu światu. Jednakże niewielu zaledwie ludzi wie o wspaniałym wiadukcie, wykonanym w całości z metalu który genialny ten budowniczy zbudował 50 lat temu.

Z racji 50-lecia istnienia tego wiaduku, ogłoszono pisma francuskie interesujące szczególnie, o tej oryginalnej budowli. Wiadukł Garabitu skonstruowany został wedle planów inżyniera Boyera, aby umożliwić przeprowadzenie kolei, nad wielką doliną rzeki Truyere.

W prostej linii długości 564 metrów przelatuje most, jak niebieska wstęga stalowa ponad doliną, na której dnie płynie rzeka w głębokości do 120 metrów pod wiaduktem. Catość, zwana „cudem ze stali“ jest konstrukcyjnie nie mniej interesująca niż wieża inżyniera Eiffla.

## 50 lat temu umarł prezydent Grant



20 lipca minie 50 lat od śmierci Ulyssesa Simpsona Granta, dwukrotnego prezydenta Stanów Zjednoczonych. Jego wielką zasługą było dowodzenie w wojnie domowej, którą rozstrzygnął na rzecz Stanów Północnych.

# Dzisiejsze i stare Grodno

## GRÓD BATOROEGO A LA MINUTE.

Ktoś, kto ujrzał Grodno od strony ulicy Lipowej, od wspaniałego mostu na Niemnie, skąd rozciąga się malowniczo, daleki widok na niemieckie brzozy, ten zachowa na długo sentyment do tego miasta.

Ale tuż można się zetknąć z Grodnem całkiem innego typu, z małym miasteczkiem dulszczyzną, z plotkami usytuowanych kumoszek, z perfidją żydowskich kucepów.

Bo właściwie dzisiejszy Gród Batoroego, to jedno wielkie ghetto, Niema tu uliczek Jatkowych, Niemieckich i Szklanych, jak w Wilnie — w Grodnie reprezentacyjne arterje: Dominikańska i Orzeszkowej, to Nalewki w cakan tego słowa znaczeniu.

Na placu Batoroego bezkarnie zabawiają „groszety“ dolarowe szwarogoczący czarnogłodziarze a kupey z cienkrywaną niechęcią spoglądają na ostatnich Mohikanów handlu polskiego, jakimi są spółdzielnie o anemicznym życiu z dnia na dzień.

Etymicznie żydzi grodzieńscy nie różnią się niczym od wileńskich, są tylko od tamtych może bardziej arogancy.

Raz w tydzień załadują się uliczki grodzieńskie innym elementem — chłopskim.

Podmiejski, białoruski element chłopski styka się wtedy z wrogim sobie elementem żydów, którzy ich lekceważą i dyktują ciężkie nieraz warunki; którzy w porozumieniu ze sobą więcej nad umową, śmieśnie niską ceną 9 zł. za metr żyta nie płacą. I dlatego dochodzi do konfliktów i przykrych incydentów. Nieświadomym narodem „Białorus - Polak“ (autentyczne) chętnie rozprawia o „narodnej partii“ i choć nieraz sam czytać nie umie, wie, że gdzieś w Niemczech jest Hitler i tym Hitlerem żydów straszy.

Gi „Litwacy“, którzy niczym nie przypominają Jankielowskiego ideału, to chłopstwo elementarne i otumanione, kilku błajających się przedstawicieli ziemian bez ziemi, oraz szeregi szarej biurokracji — oto oblicze nowego Grodna.

Dziwne miasto i dziwnie monotonne w nim życie. Do jedynych rozrywk intelektualnych należą wędrowniki tam i sam po deptaku dominikańskim i odwiedzenie kin ku rozpacz teatru miejskiego, który musiał z konieczności zdegradować się do stanowiska Teatru Objazdowego. Szeregi pustych foteli teatralnych źle wpływają na talenty artystów, którzy wolą zmieniać teren pracy i raz gościć w Białymku, a raz w Skidlu. Ale na zarzut braku inicjatywy na polu kulturalnym mogą Grodnianie odpowiedzieć, silnym argumentem: „Grodno i Gdynia rozwijają się pod względem urbanistycznym“. Każdy rok przynosi coś nowego, nie mówiąc już o chatynkach drewnianych, które dzień w dzień powstają jak grzyby po deszczu. Grodno wzniósł dla swoich nitych finansów wspaniały gmach Banku Polskiego, odremontowało kościół garnizonowy, wystawiło kompleks budynków fabryki tytoniowej, postarało się o nadanie przyzwoitego wyglądu parkowi miejskiemu, gorliwie zajęło się kanalizacją, stworzyło trzeci pod względem wielkości w Polsce Ogród Zoologiczny.

## GRODNO, KTÓRE GINIE

Ale równoległe do tego Grodna, które powstaje — istnieje Grodno, które ginie. Najstarszym zabytkiem nadniemieńskiego grodu jest odwieczna cerkiewka na Kokoży. Według kroniki bazylikańskiej, świątynia na Kokoży, została zbudowana w r. 1241. I ta prastara budowla musi runąć i zagrzebać w ruinach dotąd niezbadaną tajemnicę swego powstania. Podobno bowiem, w miejscu, gdzie obecnie znajduje się świeżo wybudowany bulwar, była studzionka, do której odprowadzano niegdyś rurami wodę z góry Kokożańskiej. Przy budowie bulwaru zasypano poprostu studzionkę, a woda, nie mając odpływu, działa niszcząco na mur, na którym już dziś widnieją trzy głębokie, równoległe rysy.

Fara Witoldowa. Dziś ten kościół zmienił się do niepoznania. Strzeliste łuski gotyku, czerwony dachówkowy dach zdaleka przykuwają wzrok i dawnie malowniczo odbijają się na tle grodzieńskiej panoramy. Restauracja kościoła szał pomalunku, nie został bowiem zaden rysunek, któryby wskazywał, jak dawniej wyglądała świątynia — wieżę musiano odbudować na nowo, pilastry są stare, również na wzór starych zrekonstruowano ozdoby w kształcie maleńkich aniołków przy sklepieniu. W czasie restauracji znaleziono przypadkowo jednego takiego aniołka i na jego wzór zrekonstruowano inne. Również przypadkowo odkryto freski po obu stronach głównej nawy.

W nawie głównej, pod ołtarzem na trafiało na wielką ilość napółzbutwiałych kości. Jak wynika z kronik, dotychczasowych kościół garnizonowy, był to szpital pierwszy proboszcza farnego ks. Piłchowskiego i ostatniego ks. Józefa Chreptowicza, wielu innych kapłanów, przedstawicieli ziemianstwa okolicznego, tu również złożono zwłoki pła austriackiego ks. Wolfa, który zmarł w Grodnie w czasie podróży do Petersburga.

## OSTATNIA WOLA KOŚCIUSZKI

Archiwum grodzieńskie może się poszczycić wieloma dokumentami. Najciekawszy bodaj jest testament Kościuszki. Testament ten, którego drugi egzemplarz znajduje się w Solurze,

p. Estkowej testament trafił pod sukno grodzieńskiego gubernatora.

Akt ten prócz własnoręcznego podpisu Naczelnika, posiada podpisy notariusza i dwóch jego przyjaciół: — Grimma i Zeltnera. Siechnowicze, pod



Widok na mury zamkowe od strony Niemna.

trafił do Grodna dzięki dziwnemu zbiegowi okoliczności. Jak wiadomo, Kościuszko zwołał testamentarnie chłopów siechnowickich z pańszczyzny. Postanowienie to nie było po myśli p. Katarzyny Estkowej, żony siostrzeńca Naczelnika, która wróciła się do gubernatora z prośbą o niewzględnienie testamentu pana Kościuszki, rujnującego ją wraz z trojgiem dzieci. W ten sposób wraz z listem

ówczas oddłużone i o niezbyt dużym obszarze gruntów, nazwał notariusz „Szłoss“ — przeciwko tej nazwie protestuje również emerytka p. Estkowa, twierdząc, że Siechnowicze, to tylko mała wioszczyna.

## NA DWIE GODZINY PRZED ŚMIERCIĄ

Łoży, pieczołowicie zawinięty w bibułkę, niewielki skrawek żółtego papieru. Na nim widnieje wyraźnie:

# OTWIERAJĄ SIĘ STARE RANY...

## Zaburzenia w Belfaście

Krwawe niepokoje w Belfaście, stolicy północnej Irlandji, trwają jeszcze ciągle. Pierwszą przyczyną tych zaburzeń była rocznica bitwy nad rzeką Boyne. Nad tą rzeką w roku 1690 Wilhelm Orański zlikwidował ostatnią próbę Irlandczyków, którzy usiłowali utrzymać swą niezależność wobec Anglii.

Protestanci północnej Irlandji, którzy dla upamiętnienia Wilhelma III, nazwali się „Oranistami“, zwykli święcić rocznicę tej bitwy corocznie. Tym razem odbyło się to, jak zwykle, kiedy jednak uroczysty pochód wracał do miasta, zostały nań z okien katolickich Irlandczyków oddane strzały.

To było sygnałem do krwawych zaburzeń. Rozpętała się cała bitwa, w trakcie której szereg osób zabito i ranięno, przyczem podpalono szereg domów. Niepokoję ponowily się podczas pogrzebu ofiar ruchawki, i to ze wzmożoną gwałtownością. Jeszcze przedwczoraj strzelano w Belfaście gęsto na ulicach i plądrowano sklepy na York-street. W czasie tych zamieszek schronily się kobiety do domu, który został otoczony przez oddziały nowych narodowców. Policji i wojsku udało się doprowadzić do porządku w mieście dopiero po długiej i zaciętej walce. Na York-street, która była ogniskiem rozruchów, pobudowało wojsko barykady, aby rozdzielić od siebie skupienia nieprzyjacielskie. Po ulicach Belfastu krążyły tanki, samochody pancerne i od stóp do głów uzbrojone patrole wojska i policji. Od godziny 10-jej wieczorem, do 6-jej rano, niewolno mieszkańcom opuszczać domów.

Chodzi tu, jak zresztą widać z tych walk, o sprawę bardzo poważną. Wiadomo, że w Irlandji przeciwieństwa religijne i narodowe występują szczególnie jaskrawo. Gdy w niespokojnych latach powojennych utworzono niepodległe państwo irlandzkie, a północna Irlandja została od niego oddzielona, jako część składowa Zjednoczonego Królestwa, wybu-

chły krwawe walki, zarówno w nowoutworzonym państwie, jak i w Ulsterze.

Rzecz, która kazała międzynarodowej opinii nadłuchiwać pilnie huk strzałów z Belfastu, jest fakt, że po względnie spokojnym dziesięcioletnim okresie konsolidacji, przeciwieństwa między protestantami a katolikami Irlandji północnej, wystąpiły tem ostrzej.

Oddzielenie Ulsteru i pewnej części Londonderry od reszty irlandzkiej wyspy, nie odbyło się w roku 1920-21 bez przelewu krwi. Protestanci, którzy w Ulsterze posiadają większość, przeprowadzili wówczas, po gwałtownych walkach, że w przyszłości protestancka i anglofilsko usposobiona północna część Irlandji (obszar, liczący 1,25 miliona mieszkańców), otrzyma osobny rząd. Od tego czasu bywały wprawdzie tarcia między obydwojma irlandzkimi państwami, ale zawsze dało się je pokojowo zatłwcić.

Sytuacja ta zmieniła się dopiero wówczas, gdy przywódca iryjski de Valera objął rządy w wolnym państwie. Polityka de Valery nastawiona jest nie tylko na to, aby ostatnie resztki suwerenności brytyjskiej na ziemi irlandzkiej wyplenić (przedewszystkiem znieść stanowisko generalnego gubernatora), ale żąda również zje-

„Upraszam Najukochańszą Matkę o zapłacenie Smotritielowi Ostrogu Grodzieńskiego należność za jedzenie, jakie mi dostarczał przez ciąg mego więzienia, razem przesyłam pożegnanię całej rodzinie, bo wprzód odmówiono mi papieru — dwie godziny przed egzekucją 21 lipca 1833 r.“ — Podpisano: Michał Wołłowicz.

P. Studnicka pokazuje dalej dwa dokumenty, na których widnieją dwa różne podpisy. Na jednym wśród przeżalowej ilości zakreślasów wyraźnie tkwi imię Aleksander. To car własno ręcznie skreślił ten skomplikowany, zdobny w wyuczone „rozczepki“ podpis. Obok autograf jego brata Konstantego, Jakaś niepojętą pasją kierowała ta ręka, tak, że gęsie pióro, ściśnięte ze złością, pozostawiło pod nieczytelnym podpisem, szeroki, czarony ślad inkaustu. Podobno te półtora centymetra ściśniętych liter mają oznaczać cały tytuł: „Wielki Książę Konstantin“.

## WAWEL NADNIEMIEŃSKI

Jakże inaczej wygląda dziś prastary zamek: ręka Moskala zniszczyła piękno szlacheckich baszt, reszty dotonął Niemen, który co roku zagarniał piędź po piędzi ziemię z pod stóp zamkowego muru, aż docekał się, że go ująrmiono mocnymi ścianami bulwaru.

Dziś pozostałe ruiny grodziska ukryto pod płaskim dachem, tak, by to świadectwo odwiecznej kultury przetrwało jak najdłużej dla nauki.

Te ruiny opowiadają swoje dzieje, każda warstwa budowli, to jeden odcinek historii.

Dziś w murach Zamku, w tych murach, w których zmarł Stefan Bator, mieści się muzeum, zajmujące ono tylko część ogromnego gmachu, in-

ne sale zeszczone ręką moskiewskich Wandalów stoją puste. Dlatego też kur suje po Grodnie dowcip, że ponieważ licytacje ruchomości zaskewstronanych nie udają się na podwórku w Starostwie, ma być użyta w tym celu jedna z większych sal zamkowych. Muzeum nie jest jeszcze uporządkowane i dlatego zwiedzanie nie jest udostępnione dla szerszych warstw społeczeństwa.

## BIURKO STANISŁAWA AUGUSTA I... KOSÉ MAMUTA

Na dowód, jak chaotycznie są jeszcze porozmieszczone eksponaty — niech służy fakt, że prześliczne mozaikowe biurko Stanisława Augusta sasiaduje z potężną kością mamuta, którą rybacy wyłowili z Niemna. — Prócz eksponatów, zazwyczaj zapelniających muzea polskie, a więc piosów sztukich, koleżug, toporków kamiennych, skarbczyków żelaznych, turkietich sahajdaków, Grodno posiada „białe kruki“ w swoim rodzaju: — przesiłki normandzkie z 11-go wieku.

W gablotce eksponat, którym Grodno się szczyci: jedna z nielicznych pamiątek po Orzeszkowej, jej oryginalny wachlarz z rysunkami i autografami artystów i literatów: Henryk Sienkiewicz skreślił te słowa o bok karykatury Andriolego: „Szkoly w literaturze to są omnibusy; kto ma własne konie, ten niemi nie jeździ!“.

Opuszczam Zamek. Oko zatrzymuje się na chwilę na płycie z piaskowca, z Pogonia i Orem na jednej tarczy herbowej. Herb ten zdobył niegdyś bramę wjazdową. Dziś jest tylko wspomnieniem minionej świetnej przeszłości, kiedy Grodno było wzięciem łączącym dwie połacie ziemi: Korony i Litwy, kiedy miasto otaczała łaska i przemożna opieka Jagiellonów.

A. P. K.

przeciwieństwa, oraz dzielące obie strony różnice polityczne i społeczne, które wytworzyły się w ciągu wieków, między rozwielmożnionymi protestantami i uciskanymi przez Anglię, walczącymi przeciw wyzyskiwaniu ich, katolikami.

Te rany, które się teraz otwierają w Irlandji, są bardzo starymi ranami. Za krwawym i płonącym obrazem jednego miasta, Belfastu, powstaje jeden z najdrażliwszych problemów brytyjskiego światowładztwa, problem irlandzkiego nacjonalizmu. LA.



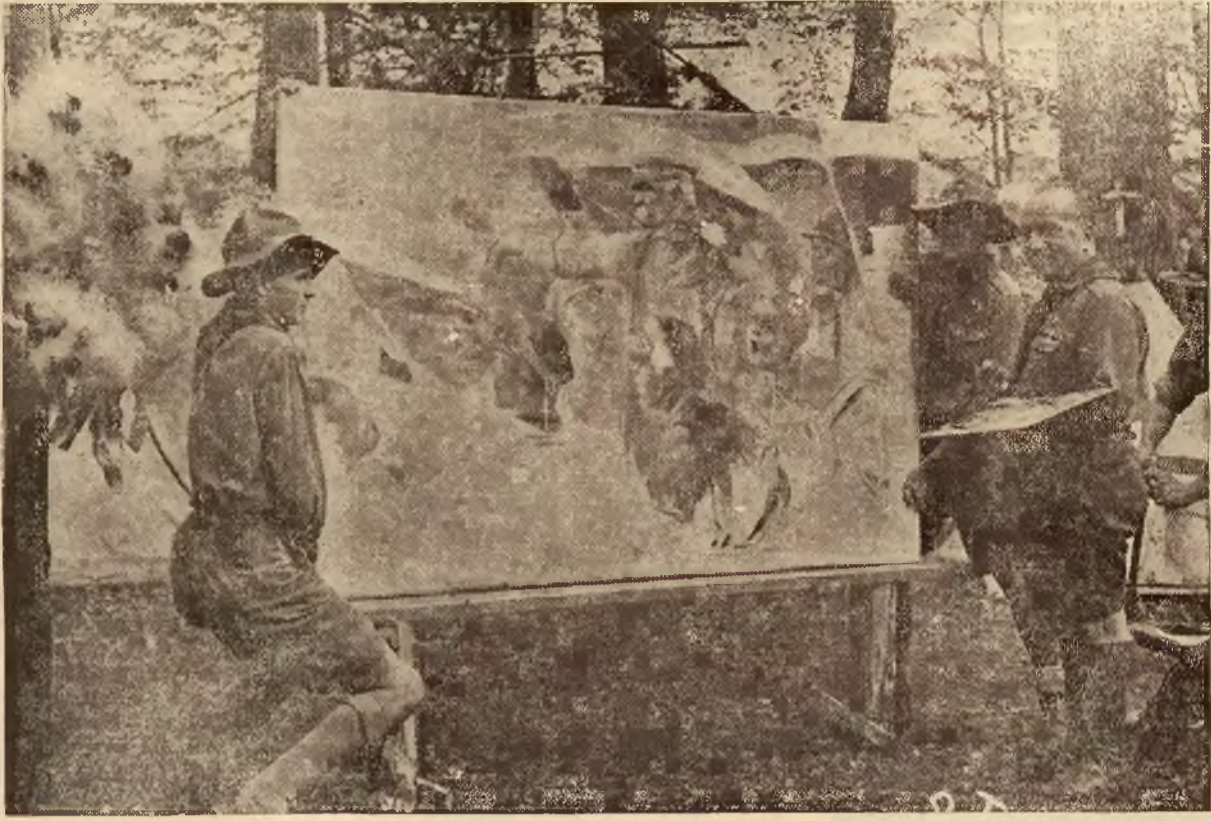
Na zdjęciu widać samochód policyjny zabezpieczony siatką przeciw rzucaniu kamieniami.



Policja przeprowadza szczegółową rewizję podejrzanych domów.

KĄDZY ŚWIADOMY OBYWATEL JEST CZŁONKIEM L. O. P. P.

## Węgierski malarz maluje portret Marszałka Piłsudskiego



Skaud węgierski w Spale, artysta malarz Lajos - Marton maluje w obozie złotym wielkich rozmiarów portret Marszałka Piłsudskiego w otoczeniu harcerzy. Obraz pozostanie w Polsce, będzie to wyraz hołdu węgierskich harcerzy dla wielkiego Patrona Związku Harcerstwa Polskiego.

## Nowe kredyty rzemieślnicze uchwalili B.G.K.

WARSZAWA. Jak się dowiadujemy dyrekcja Banku Gospodarstwa Krajowego uchwalili nowe kontyngenty oraz nowe przepisy o kredytach rzemieślniczych.

Przez powiększenia kontyngentów kredytowych obniżono do 2 i pół proc. w stosunku rocznym stopę procentową.

### USTĄPIENIE GUBERNATORA KŁAJPEDY.



Litewski gubernator Klajpedy Vladas Kurkauskas, ma, jak twierdzą w kołach litewskich, ustąpić wkrótce ze swego stanowiska i wrócić na kierownicze stanowisko na Litwie.

### DEPESZE SPORTOWE

14-ty ETAP TOUR DE FRANCE  
PARYŻ. 14-ty etap biegu kolarskiego dookoła Francji podzielono na dwa półetapy.

W pierwszym półetapie na szlaku Montpellier - Narbonne (103 km.) zwyciężył kolarz Greve w czasie 3:55:12, a w drugim półetapie, wiodącym z Narbonne do Perpignan, długości 63 km., wygrał Arehambaud w czasie 1:39:08.

### LOT Z NOWEGO YORKU DO EUROPY

MONTREAL. Lotnik Thor Solberg, Norweg, obywatel amerykański wystartował wczoraj popołudniu z Nowego Yorku do Europy zabierając jako podróznego radiotelegrafistę — Oscaniana.

Solberg po trzech godzinach lądował na rzece św. Wawrzyńca. Jutro zamierza ruszyć w dalszą drogę do Bergen w Norwegii.

### NIESZCZĘŚLIWA PRÓBA POCIBIA REKORDU.

LONDYN. Lotnik Brooks, który w środę wystartował w Loympe w zamiarze pobicia rekordu lotu do Capetown, spadł w Mersamatrah, w odległości 420 km. od Kairu, na brzegu morza Śródziemnego. Brooks jest rzekomo ranny, a samo lot nieudolny do dalszego lotu.

wą, płaconą od tych kredytów przez instytucje rozdzielcze, dodatek zaś na korzyść tych instytucji obniżono do 1 i pół proc., tak że kredyty rzemieślnicze dojdą do zainteresowanych rzemieślników po 4 proc. w stosunku rocznym.

Równocześnie Bank wyraził zgodę na przyjmowanie weksli rocznych z tem, że jako zasadę przyjęto termin kredytu 18-miesięczny, a wyjątkowa część kontyngentów została prze-

znaczona na kredyty 10-kwartalne.

Wreszcie postanowiono potraktować kredyty rzemieślnicze jako kredyty stałe dla instytucji rzemieślniczych.

Wszystkie wymienione zarządzenia a szczególnie znaczne obniżenie oprocentowania umożliwi rzemieślnikom stałe i tanie wykorzystanie kredytów w szerszym zakresie, co ma duże znaczenie dla licznej warstwy rzemieślniczej w Polsce.

## Pogrzeb płk. Mączyńskiego

LWÓW. Dnia po nabożeństwie żałobnym w kościele Marji Magdaleny odbył się pogrzeb s. p. płk. Mączyńskiego, komendanta obrony Lwowa w r. 1918.

W uroczystości żałobnej wzięli udział przedstawiciele władz z wojewodą Belina Prażmowskim, duchowień-

stwa z metropolitą Twardowskim, — poczty sztandarowe Związku Obrońców Lwowa, Legionistów, Peowiaków, pułków, które utworzono w okresie obrony Lwowa, członkowie Zw. Obrońców Lwowa, formacje garnizonu lwowskiego z dowódcami pułków na czele, związki, stowarzyszenia, oraz tłumy ludności.

## Polski literat laureatem „Prix Langlois”

WARSZAWA. Z Paryża donoszą, że na ostatnim posiedzeniu Akademii Francuskiej przyznano nagrodę „Prix Langlois” J. A. Teslarowi i jego francuskim współpracownikowi hr. Tersant'owi za nowy przekład „Krzyżaków” Sienkiewicza, wydany w Collec-

tion Polonaise. W najbliższym czasie w tem wydaniu ukaze się tom zbiorowy pism Marszałka Piłsudskiego, opracowany i przełożony przez Teslara pod tytułem „Du Revolutionnaire au chef d'Etat — 1893 — 1935”.

## Francuzi zwiedzają Polskę

WARSZAWA. W czwartek, 18 b. m. wyjeżdża z Paryża wycieczka słuchaczy „Ecole Normale”, w liczbie około 20 osób. Wycieczka zwiedzi Poznań, Gdynię, Warszawę, dokąd przybędzie 22 b. m., następnie Kraków, Zakopane i Katowice.

Dnia 21 b. m. wyjeżdża z Paryża do Polski wycieczka słuchaczy „Ecole Polytechnique” w liczbie około 40 osób. Wycieczka odbędzie tę samą marszrutę. Do Warszawy przybywa 25 b. m. i zabawi w Polsce 10 dni, przyczem w samym Zakopanem 4 dni.

## Wielkie przyjęcie dla kol. żydowskich Hymn angielski i hatykw

JEROZOLIMA. Wysoki komisarz sir Wauchope wydał w pałacu rządowym przyjęcie dla kolonistów żydowskich. W przyjęciu tem wzięło udział przeszło 150 przedstawicieli kolonistów żydowskich, instytucji rolniczych i organizacji społecznych.

Wszystkie dania składały się

wyłącznie z potraw koszernych. Na zakończenie obiadu orkiestra wojskowa odegrała hymn angielski oraz hatykwę.

Był to pierwszy wypadek, kiedy w murach pałacu rządowego w Jeruzolimie rozległy się dźwięki żydowskiego hymnu narodowego.

## Samobójstwo Marty Hanau

PARYŻ. Marta Hanau, ongiś właścicielka „Gazette du France”, znana z kroniki skandalów finansowych, — zmarła dziś w więzieniu we Fresnes, gdzie odsiadywała karę z wyroku sądowego.

PARYŻ. Prokuratura poleciła do

kończąc sekcji zwłok Marty Hanau, by wyjaśnić okoliczności jej zgonu w więzieniu.

Jak się okazuje Marta Hanau 14 lipca usiłowała popełnić samobójstwo zażywając większą dawkę weronalu.

## ŁABĘDŹ NA DALEKIEJ PÓŁNOCY

LENINGRAD. Otrzymało tu z wyspy Wrangla radiodepeszę, donoszącą, iż po raz pierwszy od czasu istnienia kolonii na wyspie, schwymano tam łabędzia. Ukazanie się łabędzia na wy-

spie Wrangla, znajdującej się, jak wiadomo, na dalekiej północy, uważać należy za zjawisko o dużym znaczeniu naukowym.

## PRZED PODRÓŻĄ RIBBENTROPA do Paryża

Przedmiotem rozmów będą kolonie, rozbrojenie lądowe i sprawy finansowe

PARYŻ. „L'Oeuvre” donosi z Berlina, że dyplomatyczne przygotowania w stolicy Niemiec do podróży von Ribbentropa do Paryża w pierwszych dniach sierpnia posuwają się bardzo naprzód. Zdaniem korespondenta dziennika, program rozmów paryskich von Ribbentropa obejmuje trzy zagadnienia: 1) sprawę kolonii, 2) sprawę rozbrojenia lądowego i 3) sprawy finansowe. Co się tyczy trzeciego punktu, to korespondent donosi, że Ribbentrop będzie się starał znaleźć w Paryżu pewne źródła finansowe. Chodzi tu o sprawę pożyczki, którą banki angielskie zgodziłyby się przyznać Niemcom pod warunkiem, gdyby pożyczka ta zainteresowały się finansowe koła francuskie.

O ile chodzi o zagadnienie kolonial-

ne, to dziennik przypomina, że Ribbentrop w czasie swej podróży do Londynu zapoznał ministra Edena z koncepcjami Rzeszy co do odkupienia archipelagu Marchalla bądź też pewnych kolonii portugalskich. Pismo francuskie dodaje, że poza żądaniem zwrotu Kamerunu w Afryce nie wiadomo, jakie mogą być dalsze plany kolonialne Niemiec.

O ile chodzi o kwestję zbrojeń lądowych, to Londyn stara się obecnie nakłonić rząd francuski, by ten doszedł w tej sprawie do porozumienia z Rzeszą. Londyn jest obecnie zaabsorbowany faktem, że ze wszystkich zagadnień, objętych deklaracją londyńską i deklaracją stresańską, tylko jedno zagadnienie zbrojeń lądowych nie zostało ruszone z miejsca.

## Polityka deflacyjna rządu francuskiego

PARYŻ. Zarządzenie finansowe rządu wprowadzane są z całą konsekwencją w życie na poszczególnych odcinkach. Wczoraj ukazał się okólnik ministra finansów, skierowany do wszystkich urzędów państwowych, w którym wyjaśniono, że 10% zniżka wszystkich wydatków państwowych stosuje się do tych wydatków, których termin płatności przypada z niem 17. 7. r. b.

Obniżka ta nie stosuje się więc do sum płatnych wcześniej. Dotyczy to pensyj, emerytur i t. d., które nie zostały podjęte przed tym terminem.

Dzienniki publikują poza tem inne informacje dotyczące wprowadzenia w życie zarządzeń co do obniżki kosztów utrzymania. Minister robót publicznych złożył zapewnienie, że obniżka cen węgla w żadnym wypadku nie spowoduje zniżki plac górników. T-wo Elektryczności w Paryżu ogłosiło komunikat, że, jakkolwiek rozporządzenie ministra finansów przewiduje 10% zniżkę cen prądu, począwszy od 1. 8., to jednak towarzystwo z własnej woli postanawia obniżyć taryfy, począwszy od 18 b. m.

## NIE BYŁO WYBORU między dewaluacją a deflacją

PARYŻ. W deklaracjach złożonych przedstawicielowi agencji Havasa ministrów Regnier precyzował m. in., że rząd zmuszony był zdecydować się na obniżenie pensji urzędniczych, gdyż wymagało tego położenie finansów państwa.

Rząd nie miał zresztą wyboru pomiędzy dewaluacją a deflacją, jak to twierdził niektórzy, gdyż nawet w wypadku przeprowadzenia dewaluacji następny rząd musiałby dokonać tego niewdzięcznego zadania i przeprowadzić oszczędności.

## Ostre zarządzanie rządu francuskiego przeciw demonstracjom

PARYŻ. Władze przedsięwzięły energiczne środki celem niedopuszczenia do dzisiejszych manifestacji przeciwko dekretem rządowym, zwołanym przez organizację zawodowe, urzędnicze i robotnicze.

W okolicach pl. Opéry, gdzie zwołano manifestację, zgromadziły się liczniejsze siły policji i gwardji konnej, które zamknęły ulice, prowadzące w stronę opéry. Mimo to na placu poczęli

gromadzić się manifestanci, wnosząc w kierunku policji szycerze okrzyki. Policja zaaresztowała kilkuset demonstrantów.

Republikańska gwardja konna musiała rozpraszac grupy demonstrantów poszczególnych organizacji zawodowych, które demonstrowały przeciwko szpalerowi gwardji, zagradzającemu im drogę. Naogół do poważnych incydentów nie doszło.

## ZAGADNIENIE KOŚCIELNE ma załatwić min. stanu Kerri

BERLIN. W dzienniku ustaw Rzeszy ogłoszono następujące rozporządzenie: Ministrowi stanu Kerriowi powierza się załatwienie zagadnień kościelnych, rozpatrywanych dotychczas przez ministerstwo spraw wewnętrznych oraz przez ministerstwo oświaty. Rozporządzenia wykonawcze do powyższej u-

stawy powzięte zostaną w porozumieniu z ministrami odpowiedniego resortu Prus i Rzeszy.

Ustawa ogłoszona bezpośrednio po deklaracji premiera Goeringa, nabiera specjalnego znaczenia i dowodzi, jak pilną uwagę poświęca rząd Rzeszy zagadnieniom kościelnym.

## Prezydent policji berlińskiej ustąpił ze stanowiska

BERLIN. Urzędowo donoszą, że prezydent policji berlińskiej wiceadmirał w stanie spoczynku von Levetzow zwrócił się do ministra spraw wewnętrznych Rzeszy i Prus Fricka z prośbą o zwolnienie go z zajmowanego stanowiska.

Minister Frick przychylił się do prośby z zastrzeżeniem uzyskania ostatecznej zgody kanclerza Hitlera. Jednocześnie minister powierzył tym

czasowo pełnienie obowiązków prezydenta policji berlińskiej dotychczasowemu prezydentowi policji w Poczdamie, naddwódcy grupy S. A. hrabiemu Hell dorfovi.

Hrabia Helldorf jest jeszcze młodziekiem, lecz należy do najdawniejszych i najczynniejszych członków partji. W znanym procesie o podpalenie Reichstagu był jednym z najważniejszych świadków.

## Współpraca partji S. A. i policji Narady Goebbelsa z przywódcami

BERLIN. W piątek odbyła się narada ministra Goebbelsa, nowego prezydenta policji Berlina hr. Helldorfa i kilku innych wyższych urzędników służby bezpieczeństwa oraz przywódcy grupy S. A.

Jak donoszą urzędowo w ciągu tej rozmowy ustalono wytyczne, wedle których w przyszłości prowadzona będzie w pełnej współpracy pomiędzy kierownictwem politycznym partji, przewodnictwem S. A., policją oraz administracją miasta walka, celem oczyszczenia stolicy Rzeszy do usiłowań rozkładowych ze strony komunist., machinacji kół reakcyjnych oraz bolszewicko - żydowskiej bezczelności.

W toku rozmowy uwydatniła się zgodność zapatrywań, która daje gwa-

rancję, że charakter stolicy Rzeszy, jako miasta zdobytego przez partję narodowo - socjalistyczną, godny będzie państwa i narodu.

Z tego komunikatu wynika, że ustąpienie von Levetzowa, który objął swe stanowisko zaledwie przed rokiem, nastąpiło na tle ostatnich zajęć antyżydowskich w Berlinie. Podkreślenie w komunikacie urzędowym zarówno momentu przyszłej współpracy pomiędzy członkami partji i państwa, jak i charakter stolicy jako miasta zdobytego przez partję narodowo - socjalistyczną dowodzi, że doniosła zmiana na stanowisku prezydenta policji berlińskiej zażąda na tle pewnego rozdźwięku pomiędzy czynnikami partyjnymi a państwowymi.

## Rasowymi cherlakami trzeba się jednak interesować

BERLIN. Przy organizacji młodzieży hitlerowskiej utworzone zostały specjalne grupy, jednoczące słabo rozwinięte fizycznie jednostki młodzieży żeńskiej i męskiej.

Oddziały te mundurów nosić nie będą, jednak na ubraniu poza numerem i

nazwą okręgu nosić będą literę K (kalka).

Rozporządzenie motywowane jest dążeniem do zorganizowania 75.000 tego rodzaju młodzieży, która, jak głosi komunikat, jest jednak rasowo wartościowa.

## TELEGRAMY

WYJAZD WYPOZYNKOWY P. PREMIERA

WARSZAWA. Dnia 19 bm. prezes rady ministrów wyjechał z Warszawy na kilkodniowy wypoczynek.

KRYTYCZNA SYTUACJA FINANSOWA GDANSKA

GDANSK. W związku z krytyczną sytuacją finansową wolnego miasta senat wydał rozporządzenie, którego mocą pensje wszystkich urzędników i pracowników senatu oraz pracowników komunalnych na terenie wolnego miasta oraz emerytury wypłacane będą począwszy od 1. 8., w dwóch ratach w ciągu miesiąca.

Z GDANSKA MOŻNA WYWIEZĆ TYLKO 20 GULDENÓW.

GDANSK. Ostatnie rozporządzenie senatu gdańskiego jeszcze bardziej zaostrza ograniczenia dewizowe. Obecnie można wywieźć z Gdańska dowolną ilość walut i dewiz zagranicznych, natomiast wywóz waluty gdańskiej dozwolony jest tylko do wysokości 20 guldentów miesięcznie jedynie w monetach srebrnych, bądź w bilonie.

Każdy kupiec, pragnący zamówić towar w Polsce lub wystawić weksle na artykuły zamówione w Polsce, musi uzyskać na to pozwolenie centralnej kontroli obrotu dewizami.

SŁUŻBA PRACY W GDANSKU

GDANSK. Władze gdańskie powołały w bieżącym roku 2.000 osób do służby pracy.

Dotychczasowa forma obowiązku służby pracy ma być zmieniona w ten sposób, że w samym Gdańsku utrzymywany będzie kontyngent — tylko 400 ludzi przez trzy miesiące, — reszta zaś osób podlegająca obowiązkowi służby pracy ma być wysłana do Niemiec.

SERDECZNOŚĆ STUDENTÓW FRANCUSKICH i NIEMIECKICH

BERLIN. Organizacja studentów niemieckich utrzymywana będzie pod Zempinem na wyspie Usedom na Bałtyku obóz dla studentów francuskich i niemieckich o charakterze obozu pracy i sportu.

Do obozu tego przybędzie 15 Francuzów, członków porozumienia francusko - niemieckiego i 15 studentów niemieckich.

LITERAT SOWIECKI ZGINAŁ W WYPADKU SAMOCHODOWYM PUDOWKIN DOZNAŁ WSTRZĄSU NERWOWEGO

MOSKWA. W pobliżu Moskwy wydarzyła się katastrofa samochodowa, w której zginął znany literat sowiecki Zarkin.

Drugą ofiarą wypadku jest słynny reżyser filmowy Pudowkin, który doznał wstrząsu nerwowego.

MANIFESTACJA ANTYDEKRETOWA W PARYŻU NIE ODBYŁA SIĘ

PARYŻ. Z polecenia ministra sp. wewnętrznych prezes policji zabronił zorganizowanie manifestacji, która się miała odbyć dzisiaj na Placu Opéry.

Manifestacja ta była przygotowana przez kartel funkcjonariuszy instytucji użyteczności publicznej i miała być protestem przeciwko wydanym przez rząd dekretem.

## Stahlhelm dogorywa

BERLIN. Wiadomości nadchodzące z całej Rzeszy o kolejno po sobie następujących rozwiązaniach Stahlhelmu, bądź aresztowaniach dokonanych w szeregach tej organizacji, dowodzą niezbicie, że w najbliższym czasie spodziewać się należy rozwiązania Stahlhelmu.

Organ Stahlhelmu „Der Stahlhelm” przemilcza całkowicie te wydarzenia.

Jak wiadomo, Stahlhelm grupuje w swych szeregach elementy pochodzące z dawnych kół niemiecko - narodowych, które w chwili przewrotu narodowo - socjalistycznego opowiedziały się za Trzecią Rzeszą.

W dalszym rozwoju tej organizacji otrzymała ona nazwę narodowo - socjalistyczny związek kombatantów niemieckich. Przewodcą Stahlhelmu jest jak wiadomo Dr. Franciszek Seldte, minister w gabinecie Rzeszy.

Zastępcą Seldtego był przez długi czas Duesterberg, który z powodu niaryjskiego pochodzenia musiał swe go czasu ustąpić z tego stanowiska.

KLUB SPORTOWY ROZWIĄZANO ZA GRĘ Z ŻYDAMI.

BERLIN. Kierownik policijn. klubu sportowego w Berlinie rozwiązał oddział żeński tego klubu, motywując swe zarządzenie faktem rozegrania meczu przez ten oddział z zawodniczkami żydowskimi.

WIELKA WYGRANA W WILNIE!

100.000 złotych

(STO TYSIĘCY ZŁOTYCH) na Nr. 23864

ZNÓW PADŁO WCZORAJ W SZCZĘŚLIWEJ KOLEKTURZE

„DROGA DO SZCZĘŚCIA”

Wielka 44

Wilno.

Mirkowicza 10.

# WYBORY DO ZGROMADZEŃ OKRĘGOWYCH W sprawie pomnika Marszałka w Wilnie

## W OKRĘGACH WILEŃSKICH

Dzisiaj ukazało się rozporządzenie WOJEWODY WILEŃSKIEGO dotyczące wyborów w Wilnie w OKRĘGU 45 (komisarjaty I, II, VI i Nowa Wilejka)

Powiat	Organ dokonyjący wyboru delegatów.	Termin zebrania	Ilość delegatów.
m. Wilno pow. WIL-Trocki	<b>I. SAMORZĄD TERYTORJALNY.</b>		
	Rada miejska m. Wilna	1. VIII. 1935 r.	26
	Rada miejska m. Nowej Wilejki	1. VIII. 1935 r.	2
	<b>II. SAMORZĄD GOSPODARCZY.</b>		
	Zebrań Plenarne Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie	1. VIII. 1935 r.	7
	Zebrań Plenarne Izby Rzemieśniczej w Wilnie	29. VII. 1935 r.	3
	<b>III. ORGANIZACJE ZAWODOWE.</b>		
	<b>A. Organizacje zawodowe pracowników fizycznych.</b>		
	Zarząd Centralnego Związku Chrześcijańskiego Związków Zawodowych w Wilnie	27. VII. 1935 r.	4
	Zarząd Centralnego Związku Rzemieślników Żydów na Wileńszczyźnie — w Wilnie	29. VII. 1935 r.	3
Zarząd Miejskowej Rady Zawodowej Klasowych Związków Zawodowych w Wilnie	29. VII. 1935 r.	3	
Zarząd Okręgu Zjednoczenia Wydawców Polskich w Wilnie	30. VII. 1935 r.	1	
Rada Główna Zjednoczenia Robotniczych Związków Zawodowych Ziemi Północno - Wschodnich w Wilnie	30. VII. 1935 r.	1	
Okręgowa Rada Zawodowa Związku Zawodowych w Wilnie	30. VII. 1935 r.	1	
Komisja Okręgowa na Ziemię Wileńską Związku Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce — w Wilnie	27. VII. 1935 r.	1	
<b>B. Organizacje zawodowe pracowników umysłowych.</b>			
Zarząd Związku Zawodowego Nauczycieli Żydowskiej Ziemi Wileńskiej — w Wilnie	29. VII. 1935 r.	2	
Rada Okręgowa Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w Wilnie	29. VII. 1935 r.	1	
Zarząd Okręgu Wileńskiego Związku Urzędników Kolejowych R. P. w Wilnie	31. VII. 1935 r.	1	
Zarząd Okręgu Wileńskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie	31. VII. 1935 r.	1	
Zarząd Okręgu Stowarz. Urzędników Skarbowych R. P. w Wilnie	31. VII. 1935 r.	1	
Zarząd Zrzeszenia Asystentów Uniwersytetu St. Batoiego w Wilnie	29. VII. 1935 r.	1	
<b>IV. SAMORZĄD ZAWODOWY.</b>			
Rada Izby Lekarskiej w Wilnie	28. VII. 1935 r.	3	
Rada Izby Adwokackiej w Wilnie	23. VII. 1935 r.	2	
Rada Izby Notarialnej w Wilnie	21. VII. 1935 r.	1	
<b>V. ZRZESZENIA TECHNICZNE.</b>			
Zarząd Zrzeszenia Techników Absolwentów Państwowej Szkoły Technicznej im. Marszałka J. Piłsudskiego — w Wilnie	1. VIII. 1935 r.	1	
Zarząd Okręgu Wileńskiego Zrzeszenia Techników Kolejowych R. P. — w Wilnie	1. VIII. 1935 r.	1	
Zarząd Związku Inżynierów Żydów — w Wilnie.	28. VII. 1935 r.	1	
<b>V. ORGANIZACJE KOBIECE.</b>			
Zarząd Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa“ Kolo w Wilnie	2. VIII. 1935 r.	2	
Zarząd Okręgowy Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet w Wilnie	27. VII. 1935 r.	1	
Rada Miejskowa Towarzystwa Pań Miłosierdzia Sw. Wincentego a Paulo w Wilnie	27. VII. 1935 r.	1	
Zarząd Wojewódzki Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna“ w Wilnie	2. VIII. 1935 r.	1	
<b>W OKRĘGU 46 (kom. P. P. III, IV i V).</b>			
<b>I. SAMORZĄD TERYTORJALNY.</b>			
Rada Miejska m. Wilna	1. VIII. 35 r.	24	
<b>II. SAMORZĄD GOSPODARCZY.</b>			
Zebrań Plenarne Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie	1. VIII. 35 r.	5	
Zebrań Izby Rzemieśniczej w Wilnie	29. VII. 35 r.	3	
<b>III. ORGANIZACJE ZAWODOWE.</b>			
<b>A. Organizacje zawodowe pracowników fizycznych.</b>			
1) Zarząd Centralnego Związku Chrześcijańskich Związków Zawodowych w Wilnie	27. VII. 35 r.	5	
2) Komisja Okręgowa na Ziemię Wileńską Związku Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce w Wilnie	27. VII. 35 r.	1	
3) Zarząd Miejskowej Rady Zawodowej Klas. Związków Zawodowych w Wilnie	29. VII. 35 r.	1	
4) Zarząd Centralnego Związku Rzemieślników Żydów na Wileńszczyźnie w Wilnie	29. VII. 35 r.	1	
5) Okręgowa Rada Zawodowa Związku Związków Zawodowych w Wilnie	30. VII. 35 r.	1	
6) Rada Główna Zjednoczenia Robotniczych Związków Zawodowych Ziemi Północno - Wschodnich w Wilnie	30. VII. 35 r.	1	
7) Zarząd Związku Zawodowego pracowników miejskich m. Wilna	30. VII. 35 r.	1	
8) Zarząd Okręgu Zjednoczenia Kolejowców Polskich w Wilnie	30. VII. 35 r.	1	
<b>B. Organizacje zawodowe pracowników umysłowych.</b>			
1) Rada Okręgowa Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w Wilnie	29. VII. 35 r.	2	
2) Zarząd Zrzeszenia Asystentów Uniwersytetu Stefana Batoiego w Wilnie	29. VII. 35 r.	1	
3) Zarząd Okręgu Wileńskiego Związku Urzędników Kolejowych R. P. w Wilnie.	31. VII. 35 r.	1	
<b>IV. SAMORZĄD ZAWODOWY.</b>			
1) Rada Izby Lekarskiej w Wilnie	28. VII. 35 r.	2	
2) Rada Izby Adwokackiej w Wilnie	23. VII. 35 r.	3	
3) Rada Izby Notarialnej w Wilnie	21. VII. 35 r.	1	
<b>V. ZRZESZENIA TECHNICZNE.</b>			
1) Zarząd Okręgu Wilno Związku Polskich Inżynierów Kolejowych	31. VII. 35 r.	1	
2) Zarząd Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie	2. VIII. 35 r.	1	
3) Zarząd Zrzeszenia Techników Absolwentów Państwowej Szkoły Technicznej im. Marszałka J. Piłsudskiego w Wilnie	1. VIII. 35 r.	1	
<b>VI. ORGANIZACJE KOBIECE.</b>			
1) Zarząd Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa“ Kolo w Wilnie	2. VIII. 35 r.	1	
2) Zarząd Okręgu Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet w Wilnie	27. VII. 35 r.	1	
3) Zarząd Zrzeszenia Wojewódzkiego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Wilnie	28. VII. 35 r.	1	
<b>VII. SZKOŁY AKADEMICKIE.</b>			
1) Senat Akademicki Uniwersytetu Stefana Batoiego w Wilnie	1. VIII. 35 r.	3	

We wczorajszym komunikacie w sprawie konferencji dyr. M. Pawlikowskiego z gen. Wieniawą - Długoszowskim, opuszczone zostały niektóre ustępy oświadczenia generała, które tu powtarzamy:

Gen. Wieniawa - Długoszowski oświadczył, że głównym zadaniem Komitetu Naczelnego w Warszawie będzie jednocześnie i koordynowanie rozproszonych dotąd wysiłków wszystkich obywateli Rzeczypospolitej, których wolą jest wieczyste uczczenie pamięci Marszałka. Uczczenie to powinno być monumentalne i piękne — godne Wielkiej Pamięci Wodza Narodu. To też Komitet Naczelny kon-

## AKCJA WYBORCZA

WILNO. Do dnia dzisiejszego zarejestrowało się 1500 wyborców do Senatu — przypuszczalna połowa uprawnień do głosowania z tytułu swych odznaczeń lub wykształcenia.

sekwentnie zwalczą zjawiające się tu i ówdzie tendencje do wznoszenia Marszałkowi pomników lokalnych.

Gen. Wieniawa - Długoszowski podkreślił jednak, że Komitet Naczelny wierzy, iż Wilno, które tylekroć dawało wyraz solidarności z całą Rzeczypospolitą w sprawach ogólnopolskich i tym razem nie uchyli się od współpracy z Komitetem Naczelnym, jeżeli chodzi o akcję ogólną.

Jego akces do Komitetu Naczelnego był symbolem solidarności Wilna z całą Rzeczypospolitą w wielkiem dziele uczczenia pamięci Józefa Piłsudskiego.

## UPARTY PLENIPOTENT HR. POTOCKIEGO

### Proces o eksmisję z folwarku Ostrów

WILNO. Wczoraj w wydziale cywilnym Sądu Apelacyjnego znalazła się sprawa o eksmisję z majątku. Zaskarżonym był Stanisław Frejtag, b. plenipotent Jarosława hr. Potockiego, właściciela dóbr Rzepichowsko - Chotyńskich. Dobra te, wynoszące przeszło 125 tys. ha., położone są w pow. baranowickim i luninieckim. Przed wojną były one własnością Tomasza hr. Potockiego, a z jego śmiercią przeszły w drodze testamentu na bratanek zmarłego.

Frejtag był długoletnim plenipotentem hr. Tomasza Potockiego. Ten ostatni przekazał mu w testamencie legat na 100 tys. rb.

W r. 1928 pomiędzy Frejtagiem a Jarosławem hr. Potockim zawarta została umowa, mocą której Frejtag miał objąć zarząd nad wszystkimi dobrami hrabięgo.

Honorarja plenipotenta zgodnie z ową umową miały wynosić 12 tys. zł. rocznie. Poza tem Frejtag miał otrzymywać 20 tys. na pokrycie kosztów wyjazdów, 12 tys. zł. tytułem diet, mógł korzystać z 3-miesięcznego urlo-

pu i t. p. Wzajemnie poza zarządzaniem majątkiem, plenipotent obowiązany był jeszcze do urzędowania dwóch mieszkań hrabięgo — jednego w dobrach hrabięgo, a drugiego w Warszawie. Koszta z tem związane ponosił hrabia.

Umowa owa jednak trwała zaledwie trzy dni, wobec czego do wypłacenia plenipotentowi tak wysokiego honorarium nie doszło.

W międzyczasie hrabia Potocki przekazał swemu plenipotentowi w użytkowanie folwark Ostrów, ogólnej powierzchni przeszło 400 ha. Gdy jednak stosunek służbowy pomiędzy nim a Frejtagiem uległ zupełnemu rozwiązaniu, Frejtag nie chciał ustąpić z Ostrowa, wobec czego cała sprawa oparta się o Sąd.

Sąd Okręgowy eksmisję zasądził.

Na wczorajszej rozprawie w Sądzie Apelacyjnym jako pełnomocnicy hrabięgo wystąpili adwokaci Kiersnowski i Legatowicz.

Z przeciwnej strony występowali adwokaci Zeldowicz i Ciechanowski z Nowogródka.

W wyniku rozprawy Sąd Apelacyjny wyrok pierwszej instancji zatwierdził.

Frejtag jako przyczynę pozostawiania nadal w folwarku Ostrow wysuwał okoliczność, iż od hrabięgo należy się mu około 800 tys. zł.

WILNO. Dnia 19 b. m. przybył do Wilna dotychczasowy starosta powiatu Witold Niedzwiedzki, mianowany ostatnio dekretem ministra spraw wewnętrznych starostą pow. wileńsko-trockiego i objął urządowanie od pełniącego obowiązki wicestarosty p. Bohdana Wendorffa.

Dotychczasowy starosta p. Tramecourt objął stanowisko starosty powiatowego w Radomiu.

W związku z tem wzrosło odpowiednio ilość bezrobotnych zatrudnionych przy robotach inwestycyjnych na powiatach.

Dotychczasowy starosta p. Tramecourt objął stanowisko starosty powiatowego w Radomiu.

Dotychczasowy starosta p. Tramecourt objął stanowisko starosty powiatowego w Radomiu.

Dotychczasowy starosta p. Tramecourt objął stanowisko starosty powiatowego w Radomiu.

Dotychczasowy starosta p. Tramecourt objął stanowisko starosty powiatowego w Radomiu.

Dotychczasowy starosta p. Tramecourt objął stanowisko starosty powiatowego w Radomiu.

Dotychczasowy starosta p. Tramecourt objął stanowisko starosty powiatowego w Radomiu.

Dotychczasowy starosta p. Tramecourt objął stanowisko starosty powiatowego w Radomiu.

Dotychczasowy starosta p. Tramecourt objął stanowisko starosty powiatowego w Radomiu.

Dotychczasowy starosta p. Tramecourt objął stanowisko starosty powiatowego w Radomiu.

Dotychczasowy starosta p. Tramecourt objął stanowisko starosty powiatowego w Radomiu.

Dotychczasowy starosta p. Tramecourt objął stanowisko starosty powiatowego w Radomiu.

Dotychczasowy starosta p. Tramecourt objął stanowisko starosty powiatowego w Radomiu.

Dotychczasowy starosta p. Tramecourt objął stanowisko starosty powiatowego w Radomiu.

Dotychczasowy starosta p. Tramecourt objął stanowisko starosty powiatowego w Radomiu.

Dotychczasowy starosta p. Tramecourt objął stanowisko starosty powiatowego w Radomiu.

Dotychczasowy starosta p. Tramecourt objął stanowisko starosty powiatowego w Radomiu.

Dotychczasowy starosta p. Tramecourt objął stanowisko starosty powiatowego w Radomiu.

Dotychczasowy starosta p. Tramecourt objął stanowisko starosty powiatowego w Radomiu.

Dotychczasowy starosta p. Tramecourt objął stanowisko starosty powiatowego w Radomiu.

Dotychczasowy starosta p. Tramecourt objął stanowisko starosty powiatowego w Radomiu.

Dotychczasowy starosta p. Tramecourt objął stanowisko starosty powiatowego w Radomiu.

Dotychczasowy starosta p. Tramecourt objął stanowisko starosty powiatowego w Radomiu.

Dotychczasowy starosta p. Tramecourt objął stanowisko starosty powiatowego w Radomiu.

Dotychczasowy starosta p. Tramecourt objął stanowisko starosty powiatowego w Radomiu.

Dotychczasowy starosta p. Tramecourt objął stanowisko starosty powiatowego w Radomiu.

Dotychczasowy starosta p. Tramecourt objął stanowisko starosty powiatowego w Radomiu.

Dotychczasowy starosta p. Tramecourt objął stanowisko starosty powiatowego w Radomiu.

Dotychczasowy starosta p. Tramecourt objął stanowisko starosty powiatowego w Radomiu.

Dotychczasowy starosta p. Tramecourt objął stanowisko starosty powiatowego w Radomiu.

Dotychczasowy starosta p. Tramecourt objął stanowisko starosty powiatowego w Radomiu.

Dotychczasowy starosta p. Tramecourt objął stanowisko starosty powiatowego w Radomiu.

Dotychczasowy starosta p. Tramecourt objął stanowisko starosty powiatowego w Radomiu.

Dotychczasowy starosta p. Tramecourt objął stanowisko starosty powiatowego w Radomiu.

Dotychczasowy starosta p. Tramecourt objął stanowisko starosty powiatowego w Radomiu.

Dotychczasowy starosta p. Tramecourt objął stanowisko starosty powiatowego w Radomiu.

Dotychczasowy starosta p. Tramecourt objął stanowisko starosty powiatowego w Radomiu.

Dotychczasowy starosta p. Tramecourt objął stanowisko starosty powiatowego w Radomiu.

Wszystkim tym, którzy nieśli pomoc w czasie choroby

# Ś.p. Józefa Dunaja

a w szczególności P.P. prof. Januskiewiczowi, prof. Orłowskiemu, P.P. Dr.Dr. Bublejowi, Klukowskiemu, Krotowskiemu, Pomerancowi i Smigielskiemu, oraz tym wszystkim, którzy wzięli udział w odprowadzeniu zwłok naszego nieodżałowanego Męża i Ojca na wieczny spoczynek na Rosie składają serdeczne podziękowanie

**ZONA I CÓRKA.**

**KRONIKA WILEŃSKA**

SOBOTA  
Dziś 20  
Czesława  
Jutra  
Prakseidy

Wschód słońca g. 3.10  
Zachód słońca g. 7.40

**SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U. S. B. W WILNIE**

Z dnia 19 lipca 1935 roku.

Ciśnienie średnie: 757.  
Temperatura średnia: + 16.  
Temperatura najwyższa: + 20.  
Temperatura najniższa: + 11.  
Opad: 1,7  
Wiatr: zmienny.

Uwagi: rano lekkie wzrost, popołudniu spaadek, pochmurno, deszcz.

**PROGNOZA POGODY W-G SPECJALNYCH DANYCH PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU METEOROLOGICZNEGO W WARSZAWIE.**

do wieczora 20. 7. 35 r.

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z większymi rozpodogodzeniami na zachodzie, a przelotnymi deszczami i skłonnością do burz na wschodzie kraju. Ciepło. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

**DZIS DYZURUJĄ APTEKI:**

1) Rostkowskiego — Kalwaryjska 31; 2) Wysockiego — Wielka 3; 3) Frumkina — Niemiecka 23; 4) Augustowskiej — Kijowska 2 i wszystkie apteki na przedmieściach.

**MIEJSKA**

— Lustracja straganów. Miejska komisja sanitarna przeprowadziła lustrację straganów miejskich na rynkach i w Halach Miejskich. Sporządzono kilka protokołów za utrzymanie straganów w stanie anty-sanitarnym, wbrew obowiązującym przepisom. Trzech właścicieli straganów skazano na areszt bez względu.

— Lustracje zakładów fryzjerskich. W najbliższym czasie komisja sanitarna przystąpi do lustracji zakładów fryzjerskich i sprawdzania ich stanu sanitarnego.

**ROZNE**

— Stan zdrowia d-ra Wygodzkiego. Stan zdrowia doktora Wygodzkiego, który na początku bieżącego tygodnia znacznie się pogorszył, uległ w ciągu ostatnich dwóch dni zasadniczej zmianie ku lepszemu. Obecnie lekarze rokują choremu działaczowi społecznemu szybkie dościsie do zdrowia. W przyszłym tygodniu, możliwym jest, że chory wypisany zostanie ze szpitala.

**TEATR I MUZYKA**

— Teatr Miejski na Pohulance. Dziś w sobotę dnia 20 bm. o godz. 8 m. 30 wiecz. po raz trzeci na Pohulance arcywesoła i przeżabawna komedia w 3-ach aktach „Kochanek to ja“ R. Niewiarowicza, w reżyserji p. W. Ścibora. W rolach głównych p. E. Ściborowa, A. Łodziński i W. Ścibor. Humor i śmiech — gwarantują miłe spędzenie wieczoru w Teatrze na Pohulance. Ceny niższe.

— Miejski Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. Dziś w sobotę, dnia 20 bm. o godz. 8,30 wiecz. — przedostatnie przedstawienie wspaniałej i niezrównanej rewji p. t. „Jak i gdzie“. Udział biorą: p.p. J. Sokółowska, I. Camero, J. Kozłowska, L. Sempoliński (kier. artystyczny), J. Sulima - Jaszczołt. Zespół baletowy 6 girls. Ważniejsze przeboje: „Radjo-błaga“, „Przygoda w sleeping“, „Owiazdy filmowe w Hollywood“, „Sita sugestiji“ i inne.

Kupony i bilety bezpłatne nieważne. Ceny niższe.

**POZAR PRZY ULICY SUBOCZ 48.**

WILNO. Wczoraj w godzinach popołudniowych wybuchł pożar przy ulicy Subocz 48. Spalił się dach oraz mansarda. Straż pożarna ogień ugasiła. Straty sięgają kilku tysięcy zł. Przyczyna pożaru — nieustalona.

**ZABOJCA Z ZEMSTY.**

**MOŁODECZNO.** Dnia 17 b. m. Mieczysław Pietagiejko, mieszkaniec majątku Radoszkowicz, ul. Królowej Mary, o godz. 20,15 spotkał przy studni, gdzie przyszedł po wodę, Owsieja Berchifanda, mieszkańca m. Radoszkowicz, Pl. Rynkowy 33, który strzelił trzykrotnie z nielegalnie posiadanej broni do Pietagiejki.

Jeden strzał trafił Pietagiejkę w pierś, a następne w plecy, wskutek czego Pietagiejko poniósł śmierć na miejscu. Berchifand do winy się przyznał. Tło zabójstwa — porachunki osobiste.

**Z BRAKU WÓDKI...**

„Niema na wódkę! Kryzys... Wiele trzeba pić denaturat...“ — tak podobno tłumaczył Pogotowiu pewien pijak swą ciężką niedyspozycję...

Pan Potruszewicz Aleksander z ulicy Podgórznej zaprzagnął oszłodzić się i zapomnieć...

Ponieważ „wódka“ była dlań również kosztowna, wpompał więc w siebie litr zdobytego z mozołem denaturatu.

Ponieważ, jak wiadomo, zdrowiu to nie służy, zabójczy eliksir musiało mu spowodować wypompować Pogotowie...

**Wincuk Markotny.**

**DR. K. SZAPIRO**

Wielka 7, tel 12-50  
P O W R Ó C I Ą  
Godz. przyj. 11-1 i 6-7.

**KTO WYGRAŁ NA LOTERJI?**

GŁÓWNE WYGRANE.

Główne wygrane loteryjne:

Zł. 100.000 — 23864 41096.  
Zł. 50.000 — 84715.  
Zł. 10.000 — 36330 53708 84699 179843.  
Zł. 5.000 — 90172 112620 117884 180403.

**KTO WYGRAŁ 100 TYS.**

GDYNIA. Szczęśliwymi posiadaczami losu Nr. 23.864, na który padła dziś wygrana w sumie zł. 100.000, są 5-letnia córka robotnika portowego i oficer marynarki handlowej oraz dwaj kupcy z Wilna. Los ten nabyty został w jednej z kolektur gdyńskich.

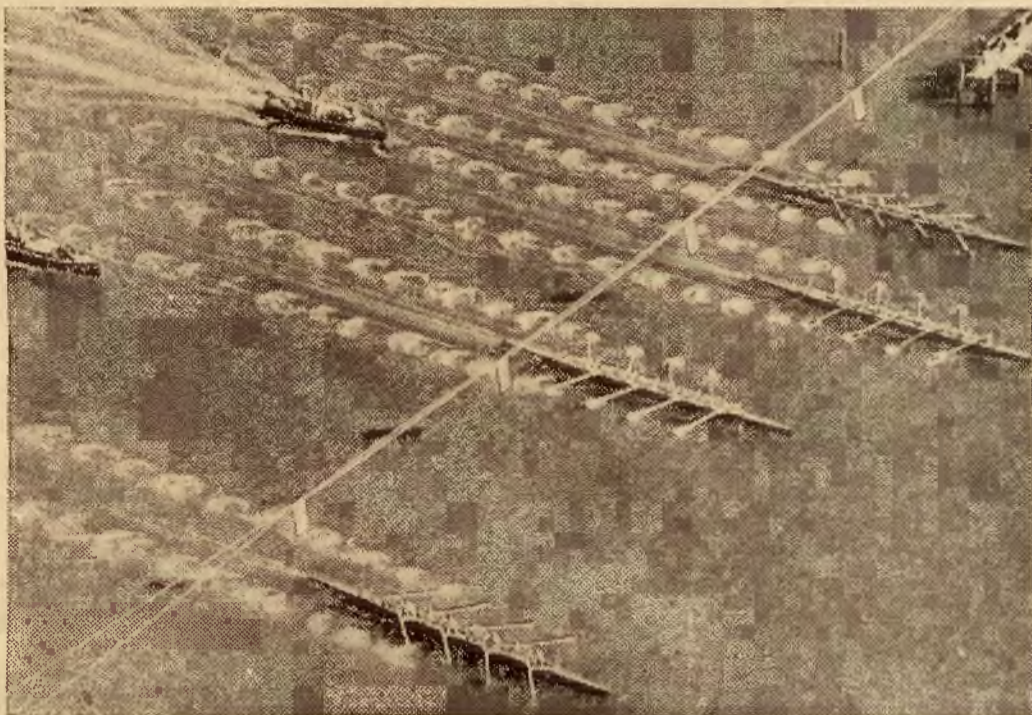
**CO GRAJĄ W KINACH?**

PAN — „42-ga ulica“  
HELIOS — Kleopatry  
CASINO — Życie bez jutra.  
REWJA — Błażeńska miłość.

**WYBORY DO ZGROMADZEŃ OKRĘGOWYCH W OKRĘGU 45 (komisarjaty I, II, VI i Nowa Wilejka)**

# Ulica Subocz przywdziewa nową szatę W terenie i na torach

U celu



Wspaniałe zdjęcie finiszu regat uniwersyteckich w Longbeach.

wietrze ulicy!..

Otóż czy nie możnaby i tych kamie nic włączyć do kanalizacji przez ułożenie rur od Bobrujskiej do punktu gdzie się one wznoszą?

Przy posesji Nr. 30 wznosi się ganeczek z ogródkiem, który wysuwając się na chodnik tamuje ruch pieszy. O ile ganeczek i ogródek możnaby jeszcze na razie tolerować od biedy, to prowadzące na ganek schody z poręczami muszą być bezwarunkowo usunięte!..

W miejscu zjazdu z ulicy Subocz na Popławską, nad wysoką skarpią po której przebiega ta ulica Subocz, należy ustawić nowe poręcze z szyn żelaznych ponieważ po starych drewnianych pozostało zaledwie kilka słupków!..

Wreszcie pomyśleć należy o nowym rynku dla ulicy Subocz, bowiem obecny

rynek u wylotu szosy wiodącej przez Wilenkę na Krzywe Koło, jest stanowczo niewystarczający! Na rynek tym wielkości średnich rozmiarów dziedzińca domostwa prywatnego, rzecz oczywista niemożliwe jest ani dogodne ustawienie furmanek chłopskich, ani należyte przestrzeganie przepisów sanitarnych. Poza to rynek ten tamuje ruch kołowy na wąskiej w tym miejscu ulicy Subocz..

Za najstosowniejsze miejsce dla uokowania rynku uważalibyśmy rozległy plac między wymienionymi wyżej żydowskimi kamienicami czynszowymi a ogrodem klasztornym, mury którego przebiegają zboczami zamykającego ten plac od strony miasta wzgórze... Jest to dotychczas teren całkowicie niewykorzystany!

„Przechodzień“.

## Opłakany stan domów noclegowych Czemu Zarząd miasta nie zajmie się tą kwestją

WILNO. W Wilnie istnieje kilka domów noclegowych. Prócz słynnego „Cyru“ przy ulicy Połockiej oraz domu noclegowego dla kobiet przy ulicy Żydowskiej 10, istnieje w Wilnie jeszcze kilka domów noclegowych prywatnych, jak na przykład przy ulicy Werkowskiej,

### KUPCY ŁOTEWSCY W WILNIE

WILNO. Bawili tu trzej kupcy łotewscy, którzy przybyli celem nawiązania ścisłego kontaktu z naszymi sferami handlowo - przemysłowymi oraz poznania Wilna.

Jak nas informują kupcy łotewscy poczynili w Wilnie zakupy rozmaitych towarów na ogólną sumę blisko 80 tysięcy złotych.

Poza tem bawili w Wilnie, lecz już w sprawach prywatnych pewien fabrykant litewski z Kowna, który przybył do Wilna za pozwoleniem władz.

gdzie kobiety i mężczyźni śpią razem na wspólnych narach.

We wszystkich tych domach noclegowych zarówno miejskich i prywatnych panuje niezwykle niechlujstwo. Jest brudno. Nikt nie dba specjalnie o czystość. Wszy oraz inne pasorzyty mnożą się tysiącami.

Należy pamiętać, że w domach tych nie tylko wykołuje się i przestępcy szukają schronienia na noc. Czasem zły los pcha do domu noclegowego i człowieka uczciwego, który przypadkiem znalazł się bez dachu nad głową. Dla takiego nieszczęśliwca, spędzenie nocy w domu noclegowym jest prawdziwą gehenną.

Pozatem domy noclegowe przy obecnych ich stanie stać się mogą rozsadanymi kłami chorób zakaźnych.

Czemuż komisja sanitarna patrzy przez palce na panujące tam porządki. Należy przedsięwziąć jakieś kroki, by domy noclegowe, przynajmniej miejskie, doprowadzić do możliwego stanu.

## OGRODY MIEJSKIE doprowadzone będą do należytego stanu Specjalna komisja dbać będzie o estetyczny wygląd parków

WILNO. Zarząd miasta, dbając o estetyczny wygląd miasta i rozwijając w ramach swych możliwości finansowych intensywną działalność, postanowił doprowadzić do należytego porządku parki i ogrody miejskie.

Specjalna komisja ogrodowa zbada

stan wszystkich parków i ogrodów, po czym wyda odpowiednie zarządzenia, mające na celu doprowadzenie pięknych parków wileńskich do należytego wyglądu estetycznego.

Komisja ta ma już niebawem rozpocząć swoją działalność.

## Robotnicy budowlani grożą strajkiem

WILNO. Od marca r. b. trwa zatarg pomiędzy pracodawcami, a robotnikami przemysłu budowlanego.

Powodem do tych tarć było żądanie robotników zawarcia z pracodawcami ogólnej umowy zbiorowej, regulującej warunki pracy i płacy dla wszystkich robotników przemysłu budowlanego na terenie województwa wileńskiego na rok 1935/36.

Wobec tego, iż pracodawcy nie mogli się zgodzić na pewne żądania, wysuwane przez robotników, sprawa zawarcia zbiorowej umowy przeciągnęła się. Spodziewano się wciąż, że robotnicy pójdą na kompromis. Tymczasem stało się inaczej. Robotnicy na żadne kompromisy nie zgadzali się. Trwające konferencje i układy nie doprowadziły do skutku. Obecnie sytuacja o tyle stała się poważną, że robotnicy gro-

żą ogólnym strajkiem, gdyż pracodawcy również nie chcą pójść na żadne ustępstwa.

W związku z tem Centrala Chrześcijańskich Związków Zawodowych w Wilnie nadesłała na ręce naszego następcy komunikat:

„Ponieważ polubowne pertraktacje nie dały rezultatu, a robotnicy oświadczyli gotowość dalszej obrony interesów, istnieje obecnie możliwość ogólnego strajku wszystkich robotników budowlanych.

Chrześcijańskie Związki Zawodowe w Wilnie: Chrz. Z. Z. Murarzy i Betoniarzy, Chrz. Z. Z. Malarzy, Chrz. Z. Z. Stolarzy, Chrz. Z. Z. Cieśli oraz Chrz. Z. Z. Pracowników Przemysłu Drzewno-Budowlanego zwołują na dzień 21-go, t. j. na niedzielę ogólnie zebranie, na które wstęp będą mieli członkowie Chrześcijańskich Związków Zawodowych, zaopatrzeni w karty wstępu na to zebranie, które będą wydawane w dniu zebrania przy ulicy Metropolitanej 1, przez Zarządy poszczególnych Związków.

Ostrożność ta jest widocznie podjętą dążeniem organizatorów do przeprowadzenia obrad w tonie możliwie spokojnym i poważnym, oraz do wykluczenia wystąpień o charakterze prowokacyjno - demagogicznym elementów, któreby usiłowały wykorzystać sytuację dla osobistych lub partyjnych - politycznych celów.

### OBOZY PRACY DLA RZEMIEŚLNİKÓW.

WILNO. Pisma wileńskie doniosły już w swoim czasie o tem, iż na terenie Wileńszczyzny i Nowogródziny mają powstać Obozy Pracy dla bezrobotnych rzemieślników. Dwa takie obozy powstały już w Lidzkiem. Jak nas informują, w najbliższym czasie powstanie na Obóz Pracy tego rodzaju również na terenie powiatu wileńsko-trockiego. W obozie tym znajdzie zatrudnienie około stu bezrobotnych rzemieślników.

## Dwa wypadki nieostrożnej jazdy Przejechanie głuchonlemy na przejeździe kolejowym

WILNO. Wczoraj zanotowano w mieście dwa wypadki nieostrożnej jazdy. Na przejeździe kolejowym „u wylotu ulicy Zwirki i Wigury samochód wojskowy przejechał jakąś niewiadomą w starszym wieku. Przejechaną okazała się głuchoniema. Szofer auta dawał odpowiednie sygnały, lecz głuchoniema spowodu swego upośledzenia nie słyszała ich i trafiła pod koła maszyny. Poszko-

dowana tymże samochodem przewieziona do szpitala św. Jakóba.

Drugi wypadek miał miejsce przy ulicy Nowogródzkiej, gdzie szybko jadąca dorożka najechała na przejeżdżającą przez jezdnię mieszkankę Starej Wsi Zołże Szczygło.

Poszkodowaną w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Nieostrożny dorożkarz zbiegł.

## Reprezentacja lekkoatlet. Polski na trójmecz bałtycki

Komisja 3-ch Polskiego Związku Lekkoatletycznego ustaliła następujący skład polskiej reprezentacji na bałtycki trójmecz lekkoatletyczny, który się odbędzie w dniach 1 i 2 sierpnia w Tallinie.

100 metr. — Tęsiowski, Trojanowski.

200 mtr. — Biniakowski, Śliwak

400 mtr. — Biniakowski, Koźlicki

800 m. — Kucharski, Maszewski

1500 m. — Kucharski, Noji, lub Kuźmicki.

5000 m. — Fjałka, Noji

10000 m. — Fjałka, Wiśniewski lub Noji.

110 m. przez płotki — Haspel, Niemiec.

sztafeta 4 na 100 m. — Tęsiowski

Trojanowski, Biniakowski, Koźlicki.

sztafeta 4 na 400 m. — Kucharski,

Biniakowski, Śliwak, Koźlicki

skok w dal — Pławczyk, Hoffman

skok wzwyż — Pławczyk, Chmie.

skok o tyczce — Morończyk, Sznajder.

rzut kulą — Tilgner, Heljasz

rzut dyskiem — Heljasz, Siedlecki

rzut oszczepem — Lokajski, Turczyk

Wyjazd zawodników nastąpi dn. 28 lipca rb.

—:—:—

### KUCHARSKI I HELJASZ STARTUJĄ W SZTOKHOLMIE

W dniach 24, 25 i 26 lipca Kucharski i Heljasz startować będą na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Sztokholmie. Wprost ze Sztokholmu na siłownię udadzą się do Tallina na trójmecz bałtycki.

—:—:—

### XII ETAP TOUR DE FRANCE

PARYŻ. 12 -ty etap Tour de France z Cannes do Marsylii na dystansie 195 km. wygrał Pelissier w 6:03:02 przed Granier'em o 5 mtr. i Maclair'em — 6:21:04.

W klasyfikacji ogólnej pierwsze miejsce zajmuje w dalszym ciągu Roman Maes w czasie 75:28:09 przed Camusso — 75:35:20 i Speicherem — 75:38:23.

W klasyfikacji państw prowadzi Belgja, przed Francją, Włochami, Niemcami i Hiszpanią.

—o—o—

### U nas i gdzieindziej

LUBLIN. W Lublinie odbył się bieg na dystansie 3000 mtr. z udziałem 2 naj lepszych biegaczy Lublina. Zwyciężył Blicharz (AZS) w czasie 9:53.9 bijąc rekord okręgu o 14,4 sek. Drugie miejsce zajął Kuśmirek w czasie 9:56,3 który to czas jest również lepszy od dawnego rekordu okręgowego.

\* \* \*  
NOWY JORK. Świetny Sredniodystanowiec Ameryki Glenn Cunningham przebiegł ostatnio w Saint Louis 1.000 mtr. w czasie 2:26,3. Czas ten jest o 3,8 sek. gorszy od rekordu światowego ale jest najlepszym wynikiem tegorocznym na tym dystansie.

\* \* \*  
PRAGA. W półfinałowym meczu o puchar Środkowej Europy Sparta pokonała Juventus 2:0 (1:0).

\* \* \*  
RZYM. Słynny kierowca włoski Tazio Nuvolari, najlepszy automobilista włoski obok Gaglioglio i Warzi, otrzymał ostatnio od Mussoliniego złoty medal sportowy.

\* \* \*  
LONDYN. Angielski mistrz świata wagi muszej Jackie Brown walczy dn. 9 września w Manchesterze ze Szkotem Benny Lynch o tytuł mistrza świata.

\* \* \*  
TEL AVIV. Na trasie Ankara — Bejrut wzdłuż granicy syryjsko — palestyńskiej odbędzie się dn. 25 lipca pierwsze zawody motocyklowe.

## Dziś gra Ognisko ze Śmigłym

Dziś na stadionie im. Marszałka Piłsudskiego, przy ul. Werkowskiej, odbędzie się spotkanie piłkarskie z cyklu rozgrywek o mistrzostwo okręgowe. Jakkolwiek nawet zwycięstwo Ogniska nie zdoła Śmigłemu wydrzeć mistrzo-

stwa, to jednak mecz może być ciekawy, gdyż Śmigły z uwagi na konieczność wypróbowania rezerw w poważniejszym spotkaniu, ma wystawić znacznie zmieniony skład. Początek o godz. 17-ej.

## Pierwsze rozgrywki o wejście do Ligi

28 lipca odbędzie się pierwszy mecz o wejście do Ligi, między WKS Śmigły, a mistrzem okręgowym Pole-

sia. Spotkanie to odbędzie się w Wilnie, na stadionie im. Marszałka Piłsudskiego, przy ul. Werkowskiej.

## Ligowa drużyna Śląsk w Wilnie

Ligowy Śląsk został zakontraktowany na dwa spotkania do Wilna i rozegra 31 lipca spotkanie z Makabi, a 1 sierpnia ze Śmigłym.

Na prawej pomocy drużyny Śląsk wystąpi dawny gracz Śmigłego Wysocki.

## W. K. S. Śmigły w Baranowiczach

Jak się dowiadujemy, WKS Śmigły wyjeżdża w niedzielę do Baranowicz w najsilniejszą składzie, celem

rozegrania spotkania z KPW Baranowicz.



MAŁY BRAMKARZ.

ANTONI MARCZYŃSKI

(29)

## UCZEŃ GANDHIEGO

(POWIEŚĆ EGZOTYCZNA)

— Pańska ciekawość zaspokoi się

całkowicie w... śledztwie!

Drgnął, zblił, lecz nie zrezygnował z obrony, której najlepszą metodą jest kontratak. Zaczął więc wymyślać intruzów. że osmielają się niepokoić jego, profesora Rundstadstena, uczonego światowej sławy, poczem zażądał, by natychmiast skomunikowali się z posels twem norweskim, które już zajmie się wyjaśnieniem tego nieporozumienia.

— Pocóż mam fatygować posła norweskiego, — odparł z uśmiechem agent — skoro pan jest obywatel niemieckim, panie majorze von Birnberg! A te raz zechce pan ubrać się szybko, nasza wytworna limuzyna zajeżdże przed hotel za sześć minut.

W owej „wytwornej limuzynie“ o małych zakratowanych okienkach spotkał się niedoszły „Vizekoenig z Indii“ z tuzinem członków ich organizacji. Tak samo, jak on mieli skute dło nie kajdankami i miny ponure tak samo. Tylko jeden Nikulopolus jeszcze nie stracił ochoty do rozmowy.

— Pamięta pan, co powiedziałem wtedy? — zwrócił się do von Birnberga. — Powiedziałem, że Anglii umyś-

lnie pozostawiają tego czy owego z posród nas w spokoju, by w stosownej chwili przytknąć naraz wszystkim. To ich ulubiona metoda. „Może się zdarzyć“, dodałem jeszcze, „iż pewnego dnia my dwaj znajdziemy się razem w jednej klatce“. I sprawdziło się niestety

Zmotoryzowana karetka więzienna przebyła most na Hugliem, łączący właściwą Kalkuttę z dzielnicą Howrah i skręciła w ożywioną ulicę.

— Jedziemy przez Grand Trunk Road, — mruknął Nikulopolus. — Dołącz oni nas wiozą tędy?

Stanęli, a szofer zamknął motor, na stąpiła chwila względnej ciszy. Jakiś zegar wieżowy zaczął bić godzinę, a niestrudzony gaduła głośno liczył uderzenia; naliczył ich dziewięć i zaklął.

— Teraz miasto miało zadrzeć w posadach, a tymczasem...

Te słowa wyrwały von Birnberga z otchłani przygnębienia. Prawda, prawda o dziewiętej godzinie miały wybuchnąć ich pierwsze bomby. Siedmiu najodważniejszych spiskowców wyruszyło na wyznaczone posterunki już dawno; może dwóch, trzech aresztowano również, ale chyba nie wszystkich siedmiu, u licha!

## Przyszły sezon w Teatrze Miejskim

Kierownictwo Teatru Miejskiego podaje do łaskawej wiadomości społeczeństwa, że organizacja sezonu przyszłego jest już ukończona.

Zespół artystyczny liczyć będzie 19 osób, — 11 osób zespołu obecnego i 8 osób nowozaangażowanych.

Zespół ten ściśle dobrany jest do zadań repertuarowych przyszłego sezonu, tworząc zwartą i mocną pozycję. Na stanowisko reżysera wraca Wł. Czengery.

Teatr Objazdowy istnieje będzie jako instytucja o samodzielnej strukturze finansowej, dając regularnie co miesiąc widowiska w 20 miastach województwa: wileńskiego i nowogródzkiego.

Kierownictwo objazdów obejmuje L. Zelwerowiczówna. Prócz tego Zespół Objazdowy dawać będzie cztery przedstawienia miesięcznie w Wilnie na peryferiach: w Ognisku Kolejowym, jak roku zeszłego i w 3 salach na Zwierzyńcu, w Pomarażach i na Antokolu.

Przy Teatrze Miejskim nadal rozwijać będzie się Teatr Szkolny, który na odbytej konferencji dyrektorów Teatrów w Ministerstwie WR. i OP. był postawiony za wzór. W roku przyszłym Teatr Szkolny obejmie i szkolnictwo powszechnie.

Administracja Teatru obecnie opracowuje plan uprzysiężenia widowisk dramatycznych, warstwom pracującym o najniższych kategoriach za robkowych i dla bezrobotnych.

Sezon 1935 — 36 rozpocznie się w końcu września komedią Al. Freydy „Damy i huzary“. We wrześniu występować będzie M. Maszyński w komedji angielskiej „Wszystkie prawa zastrzeżone“ i komedji francuskiej, jednego z czołowych autorów współczesnych.

—:—:—

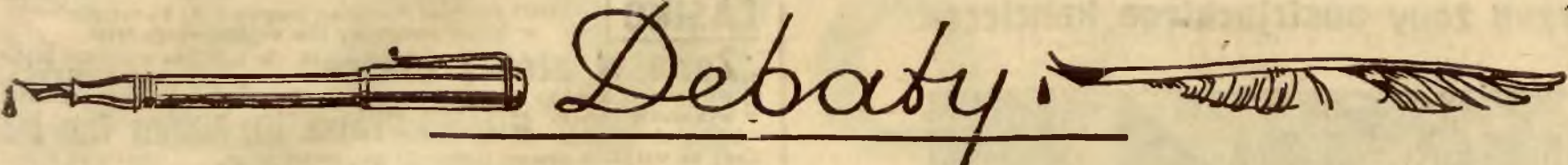
## Z ZA KURTINY

### ODKOPANIE STAROŻYTNEGO TEATRU

W czasie prac archeologicznych na placu Agory w Atenach odkryto ruiny z epoki rzymskiej, długości 62 mtr., szerokości 40 mtr. Marmur, z którego teatr był wykonany zachował się doskonale.

### PIERWSZE WYKONANIE NIEZNANEJ SYMFONJI BIZETA

W Bazylei wykonano po raz pierwszy niewydaną drukami Symfonię Bizeta, napisaną w roku 1855. Nieznany tym utworem dyrygował znakomity kapelmistrz Weingartner.



# „MYŚL NARODOWA”

† Czesław Mączyński

Zakończył życie człowiek, którego nazwisko (ehociaż, dając przykład skromności, unikał przypomnienia go swoim współczesnym) pozostanie na wieki w pamięci potomnych, w polskiej epopei rycerskiej, w dziejach polskiego bohaterstwa. Dnia 15 lipca zmarł naczelny komendant obrony Lwowa, pierwszy jej wódz, pierwszy organizator — ś. p. brigadier Czesław Mączyński.

Czego dokonał w ciągu owych pamiętnych trzech tygodni (1—22 listopada 1918 r.), gdy pięć po pięci o wojował zajęte przez Ukraińców miasto, niechaj uprzytomnią cyfry ra portu, wobec których za małe są wszelkie słowa. W pierwszym dniu walk, kiedy Mączyński stawał na czele, miał pod komendą swą... 64 karabiny, po dniach dwudziestu dwu, w chwili zwycięstwa, oddał Rzeczypospolitej:

„dział 25, auto pancerne, pancerny pociąg „Lwowianin“, późniejszy „Petropółka“, 56 karabinów maszynowych, z których żaden nie pochodził z magazynu, lecz wszystkie co do jednego na wrogu zdobyte, dwie minierki 22-centymetrowe, dziesięć minierki 9-cm., Wojsku Polskiemu odda warsztaty wojskowe, zatrudniające przeszło tysiąc robotników, zorganizowaną kolumnę samochodów i gotowe do wymarszu tabory, sześć do natychmiastowego użycia przysposobionych aparatów lotniczych, intensywnie pracującą składnię, nietylko dla wojska, lecz i dla ludności cywilnej, — a z walczącej przekazuje 1682 „karabinów“ piechoty, dwa szwadrony jazdy, i choć sześć armat była w naprawie, kilka wszystkich nadmiernie pracowały, cztery pełne baterie artylerji.

Zobaczyłem Czesława Mączyńskiego w jednym z pierwszych dni walk: stał spokojny, jakby coś obmyślał, w zwykłym ciemnym ubiorze „cywila“, bez jakichkolwiek odznak swej szarży. Przypatrywałem mu się, nie wiedząc, kim jest: z nas, szeregowców, jeszcze nikt prawie nie orientował się, jak wyglądał naczelny komendant.

Właśnie do sieni budowli, gdzie mieściło się dowództwo odcinka, przyniesiono rannego podoficera (cały teren dookoła nas był pod ostrzałem). „Czego gapiecie się tu?“ — fuknął niegdyś młody medyk na stojącego w pobliżu. — „Lepiejbyście pomogli zdjąć mu buty!“

Mączyński, nie zdradziwszy się ani słowem, podszedł pośpiesznie, i powoli, z troskliwą najwikszą, począł ściągać buciska z nóg rannemu. W parę chwil później, wysłuchiwał już relacji komendanta odcinka, układając plany dalszych działań, wycałował rozkazy.

Drobny to epizod, zapewne, jak

## LOT

poprzez czyste przestworza daje moc cudownych wrażeń

Może iada chwila rozlegną się potężne detonacje. Co tam „może“, napewno! Zagrzętał klucz w zamku okutych blachą drzwi i do wnętrza karetki wpełchnięto lamentującego człowieka.

— Rosenbloom! Ciebie nam brakowało właśnie do kompanji.

— Uj, co widzę, sami swoi! Aż się nie znamy się, urzaliśmy was pierwszy raz w życiu, słyszycie, Nikulopolos?

Nazwał na niego, w świetle ulicznej latarni starszy agent „secret service“u“ przebiegł wzrokiem adresy spisane na karcie papieru.

— No, ja już mam swoich gagatów w komplecie, — rzekł do kolegi; — możemy ich odwieźć do paki.

Samochód zawrócił, a von Birnberg jął gorączkowo wypyttywać towarzysza niedoli, czy nie słyszał stłumionego odgłosu eksplozji; bo on mógłby przysiąc, że w momencie, gdy puszczono w ruch motor, zagrzmiąło w oddali i...

— Zdawało się panu, — wtrącił Grek, — żadnego wybuchu nie było i nie będzie. Anglijcy nakryli całą siódemkę z pewnością.

Niewiadomo, niewiadomo. Jestem gotów złożyć się, że conajmniej jeden z waszych nastąpił tej nocy.

Major liczył najwięcej na młodego Hindusa, który był zdecydowany zginąć, byle zatopić, czy chociażby uszkodzić krążownik, ten bohater napewno

jednakże wymowny, jeżeli chodzi o jedną z najbardziej znamienitych cech Mączyńskiego jako dowódcy: prawdy żar. Jakąś niemal ojcowska tkliwość w stosunku do swych podkomendanych. Licz przykładów owego przywiązania, owej dbałości do swych podkomendanych. Licz przykładów owego przywiązania, owej dbałości do swych podkomendanych. Licz przykładów owego przywiązania, owej dbałości do swych podkomendanych.

Już w okresie wojny światowej, jako oficer austriacki, Mączyński przygotowywał się do roli historycznej, jaką później wypadło mu odegrać. Ideowo i organizacyjnie związany z obozem przeciwnościom, kierowanym przez Romana Dmowskiego, z ramienia tegoż obozu począł tworzyć Polskie Kadry Wojskowe, tajny związek Polaków w armjach państw centralnych, sposobiący się na oczekiwania chwili ich klęski. W momencie rozpadania się Austro-Węgier, jesienią roku 1918, związek ten stanął głównym ośrodkiem siły polskiej na terenie Galicji Wschodniej.

Było tedy zeznać naturalną, że w obliczu zamaru ukraińskiego, Mączyński objął dowództwo wojsk polskich, przy współdziałaniu pozostałych grup i formacji: „powoiaków“ i nieorganicznych legionistów (był wśród nich kpt. de Laveaux oraz kpt. Pieracki, późniejszy minister spraw wewnętrznych), wierznych Radzie Regencyjnej, „wehrmachtowców“, „sikorszczyków“ itd. Stał się jakby symbolem jedności narodowej, zespolenia wszystkich wysiłku, — nakaz, który Lwów, walczący z wrogiem, jeszcze raz rzucał Polsce całej, jak ongi, w chwili ślubów Jara Kazimierza.

A nietylko współczesnych jednożył Mączyński, ale, jakby więzią jakąś tajemniczą, pod jego przewodnictwem dokonywało się zespolenie teraźniejszości z przeszłością, „skalek“ stawało się znowu „bliskim“. Kto zobaczył ehociaż raz jego postać, pełną życia zarzecz i powagi, jego czaszkę ogoloną, zawieszony wąs, oko szczerze, — musiał przysiąc, iż takimi żołnierzami nie dzisiejszy mundur był strojem właściwym, lecz jedynie — kontusz i karabela! Nikt nie zdolałby być bardziej Polakiem, i z fizycznej rasy, i z duchowej, Polakiem w każdym słowie, czynnie, গেście, dzieckiem bohaterstwa i chwały.

Dane mu było, że urzeczywistnił ideał „prawego rycerza“, że jako do wódca zwycięski wskrzesił tradycję Zbaraża, Trembowli, Chocimia, ożość „zawsze wiemy“ Lwów nową górną.

Polska dziś salutuje przed jego trumną.

Jan Rembieliński.

**W tej rubryce zamieszczamy najcelniejsze względnie najciekawsze artykuły i feljety, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abymy podzielił poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sprorne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljetyon zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.**

## „SKAMANDER” Dwa fragmenty z rozprawy „Wiekiusty powrót tego samego”

WALKA O RZĄD DUSZ

Nietzsche był jednym z największych ikonoklastów, jacy istnieli gdziekolwiek i kiedykolwiek. Ten filolog wychowany w atmosferze niemieckiego krytycyzmu naukowego, przyzwyczajony docierać do źródeł i badać same źródła wszelkie go poznania, stał się krytykiem już nie tylko pewnego odcinka życia, ale samych podstaw moralnych społeczeństwa współczesnego. Nie walczył z poszczególnymi zasadami moralno — religijnymi czy społeczno — politycznymi, ale z religią i moralnością w ogóle, uznając tylko jeden autorytet, a mianowicie instynkt zdrowego, zaborczego człowieka który manifestuje się zawsze i wszędzie jako wola mocy.

Nietzsche chciał wychować ludzi — władców, niepodległych nikomu i niczemu, oprócz własnej nieokiełzanej woli życia i woli panowania. Śnił o nadszko wieku jako o nowym rodzaju człowieczeństwa i ogniewym pośrednim między człowiekiem a Bogiem. Nie jakimś Bogiem istniejącym, ale Bogiem, którym stanie się człowiek. Podczas gdy w religjach antycznych Bóg stawał się człowiekiem, w nauczaniu Nietzschego człowiek miał stać się Bogiem. Mówił o tym Nietzsche w „Wiedzy radosnej“ jako o inspiacji demonicznej, objawiającej człowiekowi wiekiustotę życia i powrót tego samego. „Czyliż nie rzuciłbyś się na ziemię, aby zgrzytając zębami, przeklął demona, który przemawiałby podobnie? Albo czy nie przeżył straszliwego momentu, w którym mógłbyś odpowiedzieć demonowi: „Ty jesteś Bóg, i nigdy nie słyszałem nic bardziej boskiego“. Starożytna formuła „Bóg — człowiek“ zostaje tu przemieniona na formułę „człowiek — Bóg“. Swoją „Wiedzą radosną“ przeciwstawiał się wyraźnie Ewangelji jako radosnej nowinie, nazywając ją przynudnie dysangelią.

Ale wielkie przeczenie, którem przeciwstawił się Nietzsche wszystkiemu obowiązującemu, nie wystarczyło idącym za nakazami jego woli, lecz nie mogącym podążyć za tym umysłem bogatym, który przeskakując całe łańcuchy przesłank i wniosków, wskazywał cel ostateczny: nadszko człowieka w jego nieokiełzanej mocy. Ci, co w wielkim dziele Nietzschego dostrzegali tylko przeczenie, czekali na formułę pozytywną. Olsniony myślą o wiekiustym powrocie, Nietzsche po oswojeniu się z nią, zrozumiał, że zwolennikom jego może ona dać tragiczną wiarę w głęboką wartość tego co się dzieje na świecie. Tą właśnie nauką o wiekiustym powrocie chciał zapanować nad duszami milionów. Należał on do rodzaju tych waldzających geniuszów, którzy jak Mickiewicz chcą rządu dusz, albo jak Slowacki wierzą w swoje choć by „za grobem zwycięstwo“. Nietzsche rozumiał, że nawet najpotężniejszym słowem nie można stworzyć nadszko człowieka na poczekaniu. Ponieważ człowiek — władca kazał czekać na siebie, przeto prorok jego sam sięgał po władzę, da-

jąc życiu nową treść, a człowiekowi nową prawdę.

POJEDNANIE Z ŻYCIEM

Pierwszą postacią władzy na świecie było kapłaństwo. Wszystkie władze późniejsze, wydzierane kapłanom, lub dzielone z nimi, zachowały swój charakter pierwotny i mówiły człowiekowi o jego niegodziwości, grzeszności, nędzy. Więc człowiek kajał się, układał psalmy pokutnicze, składał ofiary i za największą winę swoją uważał własne istnienie. Stopniowo jednak przychodziło otrzeźwienie po szale spowodowanym jadami mitologematów, a wreszcie Nietzsche postawił kropkę nad i, rezygnując z ulud i fikcyj i śpiewając najburzliwszy, najradośniejszy hymn ziemi i ciała. Objawienie, które spadło nań na samotnych górskich wyżynach, było tylko jedną z najcudowniejszych projekcji odwiecznej ludzkiej tęsknoty za wiekiustym trwaniem i wieczną radością.

Ala jeszcze jeden z najpierwszych nauczycieli Nietzschego, Schopenhauer, z wielką powagą nauczał, że życie jest chimera i męka i że najwyższą mądrością człowieka powinna być sztuka gaszenia w sobie woli życia i znajdowania tajnych ścieżek, którymi można uciec raz nazawsze z koliska niesytych pragnień i niekończącej się męki. Z właściwym sobie entuzjazmem podchwycił Nietzsche naukę swego pierwszego mistrza, przyrzekł jej z bliska i przewartościował ją do gruntu. Z woli niebytu uczynił wolę życia i wolę mocy. Nikt nie wyśpiewał na cześć życia i ciała hymnów tak płomiennych jak on. Pisał o sobie, że jest skazany już nie na śmierć ale na umieranie, bo całe życie jego było pasmem niewypowiedzianych cierpień. Jak Prometeusz przykuty do skały, dzień po dniu musiał wydzierać mek choroby ziarna radości, ale ani na chwilę nie przestawał uragać zardostnym bogom i bożyszczom, które człowieka, dziedzica swego, pozbawić chciały jego przyszłości nadludzkiej i boskiej. Biologicznie, we krwi, która krążyła w jego żyłach, przeżył wszystkie teologematy, poznał ich spekulatywną nicność i chytrą kapłańską i pierwszy po jednal człowieka z życiem, rozgrzeszając go wielkimi błogosławieństwem na miłość ziemi i miłość ciała.

Doktryna wiekiustego powrotu jest wielkimi przyswajaniem woli życia i woli mocy. „Co jest dobre? — Wszy siko, co uczucie mocy, wolę mocy, moc samą w człowieku podnosi. — Co jest złe? — Wszystko co pochodzi ze słabości. — Co jest szczęściem? — Uczucie, że moc rośnie, że przewycięża się opór“. To jest jego wielka prawda i już nietylko jego. I niema takiej siły, która zdolałaby przekreślić istnienie Nietzschego i jego wielkie objawienie o wiekiustym powrocie tego samego.

PAWEŁ HULKA — LASKOWSKI

— Miejmy nadzieję, że Prado spisze się dobrze.

Pierwszą noc w celi więziennej zawsze spędza się bezsennością, a na dodatek niefortunny „Vizekoenig von Indien“ miał w perspektywie rozprawę przed sądem wojskowym i karę śmierci, lub dożywotnie więzienie; w tych warunkach dawkę wybujałego optymizmu świetnie wpływały na poprawę samopoczucia.

— Bahadur da Anglikom lupina, co się zowie, a jego zwycięstwo w Birnie zachęci do walki innych i wywoła powstanie w całych Indjach!...

Kto wie, czy w tej chwili Freddy Prado nie wiezie już tej Polki Bahadurowi!...

Na swoje szczęście major nie wiedział o tem nic, że onegdaj Zosia Halska wyjechała z Rangun bez swego, opiekuna.

A sam Freddy dowiedział się o jej nagłym wyjeździe dopiero popołudniu, gdyż spał jak zabity po owej trochę szalonej nocy z 2-go na 3-go sierpnia. Kiedy mu doręczono pożegnany list Zosi, wpał w szalony gniew.

— Dlaczego nie obudziliście mnie na tymczasie!

Jego wzburzenie wywołało u portiera hotelu „Minto Mansions“ fałszywe domysły.

szym hotelu kradzież nigdy...  
— Ależ nie trzeba, nie trzeba. — Freddy żywił nieprzezwycięzoną odrazę do wszelkich stosunków z policją. — Nic mi nie zginęło.

— Hm, jednakże tak nagły wyjazd tej dziewczyny i przykre słowa, jakich musiałem przedtem wysłuchać od pana świadczą, że ona przezięła...

— No, owszem, ukradła mi... serce, zażartował, — a wobec takiej kradzieży nawet znakomita policja angielska jest bezsilna, czatem nie należy jej fatygować... czy nie wie pan przypadkowo, dokąd ona wyjechała?

Nietrudno to było ustalić. Boy hotelowy, słyszał, jak Zosia polecała kierowcy taksówki jechać na dworzec, w Rangun zaczynają się tylko dwie linje kolejowe, rano odchodzi stąd zaledwie trzy pociągi, biały pasażer jest atrakcją, biała kobieta sensacją, zwłaszcza jeśli jest młoda, piękna, podróżuje sama i to (o zgrozo!) trzecią klasą. Krótko mówiąc w ciągu niespełna półgodziny dochodzą Freddy zdołał stwierdzić, że Zosia wyjechała dziś rano do miasteczka, które wabi się Prome.

— Dobrze wiedzieć. Ale nim pojedzie za nią, muszę tutaj zalaćwić to, co mi polecono.

(D. c. n.)

## ŻYCIE GOSPODARCZE

# Rodzina bezrobotna

Wśród wydawnictw Instytutu Gospodarstwa Społecznego ukazała się nowa książka o rodzinie bezrobotnej, opracowana przez p. Annę Minkowską na podstawie ankiety z 1932 roku.

Jest to badanie warunków życia rodziny bezrobotnych, osnute na rozbiore ksiązeczek rachunkowych, prowadzonych przez rodziny bezrobotne. Książeczki te zawierały dzień po dniu notowane dane, dotyczące wpływów i wydatków rodziny. Na podstawie drobniawych zapisów możliwym było skonstruowanie budżetów rodzinnych, ustalenie poszczególnych pozycji wpływów i wydatków, zobrazowanie bytu rodziny i stosunkowo bardzo głębokie wejście w treść tego hytu.

Porównawcze badanie budżetu rodziny robotnika zatrudnionego w roku 1929 a bezrobotnego w 1932 świadczy o kolosalnym obniżeniu stopy życiowej. Wystarczy wspomnieć, że zarobek głowy rodziny przed utratą pracy w przeliczeniu na zarobek miesięczny wynosił dla 48 proc. od 180 złotych do 330, dla 28 proc. — 330 do 570, dla 2 proc. — 600 i więcej, podczas gdy w okresie bezrobocia całkowity dochód rodziny płynący z pracy wszystkich jej zawodowo czynnych członków oraz wszelkich innych źródeł dochodu wynosił przeciętnie 87,52 (w najbliższej grupie zamężności — 62,70 w najwyższej 116,34), by zrozumieć że w tych warunkach całkowitą normalną był budżet, w którym 85,4 proc. pochłaniała żywność i światło (wobec 59,4 w 1929 r.) podczas gdy na opędzenie wszystkich innych potrzeb pozostawało zaledwie 14,6 proc. (wobec 40,6 w 1929 r.).

Przeprowadzona w analogiczny sposób analiza budżetu spożycia jest tylko jeszcze jednym dowodem świadczącym iż w tym okresie całokształt życia sprawadzony został do jednego zdania — fizycznego przetrwania i utrzymania się przy życiu. Badania budżetu przychodów wykazały znikomy udział dochodów członków rodziny w całokształcie wpływów. Wobec ogromnego skurczenia się zarobków i możliwości zarobkowych głowy rodziny, kobieta — żona i matka, coraz częściej występuje w charakterze decydującego w rodzinie czynnika zarobkowego. Stanowisko to stopniowo przenosi na nią znaczenie głowy rodziny w gospodarstwie tego słowa ujęciu. Tak tedy zmieniony układ stosunków gospodarczych i zarobkowych powoduje osłabienie stopniowy zanik autorytatywnego stanowiska głowy rodziny, jakie od początku istnienia rodziny monogamicznej zajmował w jej środku męczyzna — głowa rodziny i ojciec.

Przeprowadzona jednocześnie ankieta mieszkaniowa służyła dalszym źródłem opracowania, dostarczając szeregu uzupełniających danych. Wykazała ona niesłychane przeludnienie mieszkań i odpowiednio złe warunki higieniczne i warunki sypania. Wystarczy wspomnieć że dla 85 proc. badanych rodzin na jednostkę przypadało od 1 do 6 m<sup>2</sup> Warunki życia oraz absolutny brak możliwości czynnego zaradzenia sytuacji musiały wywrzeć głęboki wpływ na stan psychiki badanej głowki ludzkiej. Rozdział poświęcony badaniu tych kwestji wykazuje nieunikniony kierunek dalszego rozwoju destrukcyjnych wpływów bezrobocia na dzieci, młodzież i dorosłych.

Już poniekąd niezależnie od wniosków wysnutych z rozbioru budżetów domowych i ankiety mieszkaniowej, raczej w wyniku rozważań kwestji bezrobocia i zmian jakim ulega struktura rodziny pod wpływem jego skutków, autorka dochodzi do wniosku, że bezrobocie przyczynia się do wzmocnienia więzi rodziny i że mimo zmian jakie wywołać może w ustroju życia społecznego, instytucja rodziny na długi jeszcze czas pozostanie nietknięta i raczej wzmocni na.

Szkic stosunków w rodzinie bezrobotnej i analiza ich oparte zostały na materiale ankietowym, zebrany przez Instytut Gospodarstwa Społecznego w pierwszej połowie 1932 r. a obejmującym 120 rodzin bezrobotnych. Z tych 120 rodzin odpadło później około 30 proc. Materiał, jak widzimy, bardzo skromny. Z drugiej strony nie wiemy czy była jakkolwiek kontrolą zgodności prowadzonych przez samych bezrobotnych zapisów rachunkowych z rzeczywistością, — a raczej przypuszczać należy, że takiej kontroli nie było, w przeciwnym bowiem wypadku byłaby przecież jakaś wzmianka o tem w wydanej pracy. Opuśczone zostały np. dochody czepienne z prostytucji, o czem nadmieniamy sama autorka. Dlatego też wnioski do których prowadzi analiza materiału ankiety, należy przyjmować z dużym zastrzeżeniem, wystrzegając się jakiego

kolwiek uogólnienia. Nie daleko sięgając, przypomnieć należałoby, że wnioski o zadłużeniu rolnictwa oparte na ankiecie okazały się później sprzeczne z wnioskami wypływającymi z materiału zebranego na podstawie danych instytucji kredytowych. To też, nie pomijając znaczenia pracy o rodzinie bezrobotnej, podkreślić musimy, że praca ta powinna być traktowana tylko jako przyczynek do poznania stosunków w rodzinie bezrobotnej. (+)

## Zjazd kierowników Spółdzielni Rolniczo-Handlowych

W dniu 18 lipca br. w sali Wileńskiej Izby Rolniczej staraniem Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowiec Gospodarczych odbył się Zjazd kierowników spółdzielni rolniczo — handlowych pod przewodnictwem dyr. A. Nowakowskiego, który wygłosił referat na temat zasad organizacji i zakresu działania spółdzielni rolniczo handlowych. Następny referat p. S. Jeźmiana dotyczył systemu pracy spółdzielczej w zakresie handlu zbożem. Inż. Wojciechowicz omawiał znaczenie jakości ziemiopodów dla handlu. Wreszcie inż. Perzanowski poruszył aktualne sprawy z dziedziny obrotu ziemiopodami. Ożywiona dyskusja uzupełniła całość programu, uanoznaczając aktualność zwołania Zjazdu.

## Tygodniowe bilety robotnicze

Wprowadzone przez Ministerstwo Komunikacji na Polskich Kolejach Państwowych robotnicze bilety tygodniowe uprawniają za cenę trzech przejazdów jednostronnych do odbycia siedmiu przejazdów dwustronnych, ważne są wszakże nie w ciągu 7 dni od daty nabycia, lecz od poniedziałku danego tygodnia do najbliższej niedzieli włącznie.

Bilety te sprzedawane są codziennie w kasach kolejowych, bowiem przywiązana do biletów tych znaczna zniżka sprawia, że nawet niepełne ich wykorzystanie wypada taniej, niż taka sama ilość przejazdów za biletami normalnymi.

Wymienione warunki korzystania z robotniczych biletów tygodniowych ogłoszone są w taryfach i uwidocznione na każdym bilecie.

Robotnicy, nabywający podobne bilety, winni, dla uniknięcia nieporozumień, dokładnie zapoznać się z ich treścią.

## GIEŁDA WARSZAWSKA

18 lipca 1935 r.

Belgja	89,20	89,43	88,97
Berlin	213,10	214,10	212,10
Holandja	359,80	360,70	358,90
London	26,12	26,25	25,99
Nowy Jork	5,275	5,305	5,245
Kabel	5,2775	5,3075	5,2475
Paryz	34,99	35,08	34,90
Praga	22,02	22,07	21,97
Szwajcaria	173,00	173,43	172,57
Hiszpanja	72,50	72,86	72,14

Tendencja niejednolita.

Bank Polski	91,00 — 90,75.
Cukier	35,50.
Starachowice	35,50 — 35,60.

Tendencja niejednolita.

PAPIERY PROC.	
Budowlana	43,00
Konwersyjna	62,25
Dolarowa	83,00 — 82,75.
Dolarówka	53,25 — 53,50
Stabilizacyjna	68,38 — 68,25.
Stabiliz. drobne	68,65
Listy ziemskie	48,50.

Tendencja dla pożyczek niejednolita, dla listów przeważnie utrzymana.

WALUTY		
Banknoty	w żądaniu	w płaceniu
Łaty lotwowskie	133,00	130,00
Łity litewskie	92,00	89,00
Dolary	5,27	5,27
Korony estońskie	130,00	125,00

CZEKI I WPLATY		
London	26,18	26,10

MONETY (złoto).		
Rubla	47,50	47,20

**POMNIK Marszałka Piłsudskiego w Wilnie**  
Konto czekowe P. K. O. Nr. 146.111.

**Z KĄPIELĄ RÓZNIĘ BYWA!**

Z kąpielą wszelako się dzieje! Jeden ma przyjemność, drugi musi wracać w kąpielówkach do domu, a trzeciego — brrr! — wylawiają dopiero po pewnym czasie z wody!

Pan Sz. Lewin — elegancki młodziak z ulicy Szawelskiej 8, „potrzebował” właśnie wykopać się i w tym celu udał się wczoraj na plażę Werkowską.

Ponieważ „bon-ton” nakazuje obecnie posiadanie aparatu fotograficznego i byle szmondak uważa za swój święty obowiązek „pstrykać” bliźnich i „martwą naturę” ku wielkiemu zadowoleniu właścicieli sklepów optycznych — pan Sz. zabrał również ze sobą nowiutki aparat.

Krótko potem płuśkał się w szarych fałach Wilji, to nurkując odważnie, to demonstrując gawiedzi klasyczny „crawl”.

Niestety finał tych rozkosznych igraszek z mokrym żywiołem okazał się żalospny!

Po wyjściu z wody pan Sz. skostatował ze zgrozą brak aparatu, oraz niektórych części swej nienagannej garderoby!

W niekompletnym stroju i z rzadką miną powlekił się ostatecznie do domu, meldując komu należy o swem zmartwieniu.

**GWALTOWNA MUSIA...**

— Co pan szuka, co? — zapytała z irytacją pani Musia Kac — właścicielka niezbyt wytwornej herbaciarni przy ulicy Wszystkich Świętych, rewidującego jej lokal urzędnika, którego doszły słuchy, że wspomniana dama handluje nie tylko „z herbatą”, ale także i wyrobami tytoniowymi, do sprzedaży których nie posiada odnośnych uprawnień.

Nie odpowiadając na natrętne pytania, urzędnik szukał w dalszym ciągu, aż wreszcie natrafił na to, co trzeba: tytoń, cygaretki i papierosy.

W tym jednak momencie rozwścieczona „wsypa” właścicielka herbaciarni. Wespół z mężem stawiała opór czynny, zmuszając rewidującego do opuszczenia lokalu.

Dopiero przy pomocy wezwanej policji doprowadzono rewizję do końca, sporządzając sążnisty protokół.

Wincuk Markotny.

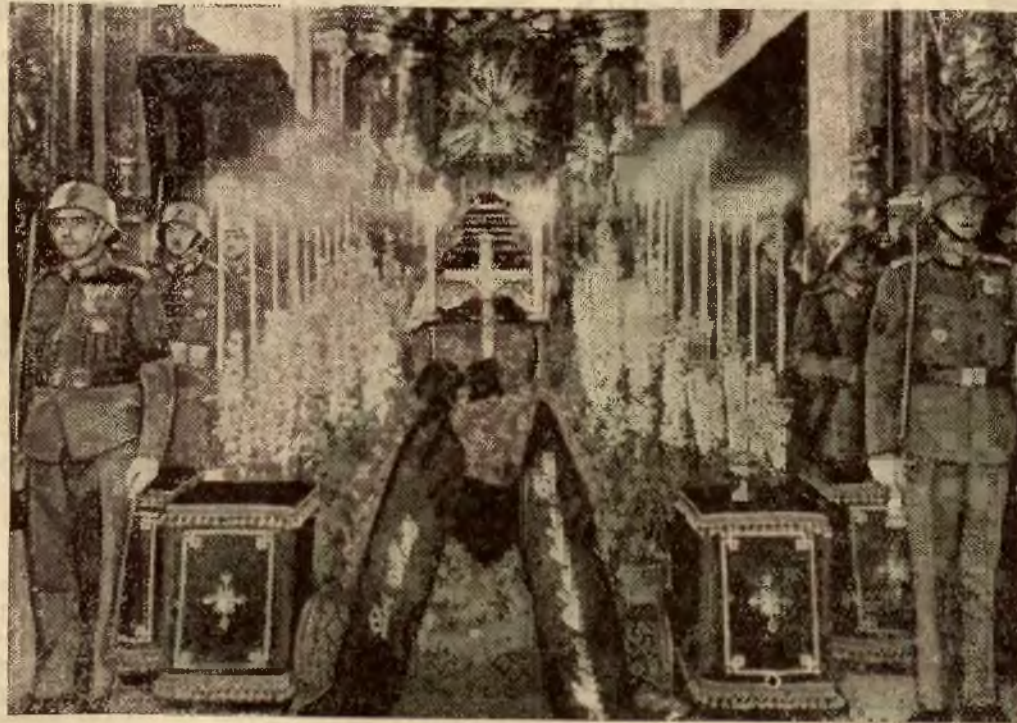
**URZĘDOWA CEDUŁA GIELDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ I LNIARSKIEJ W WILNIE**

Z dnia 19 lipca 1935 r.

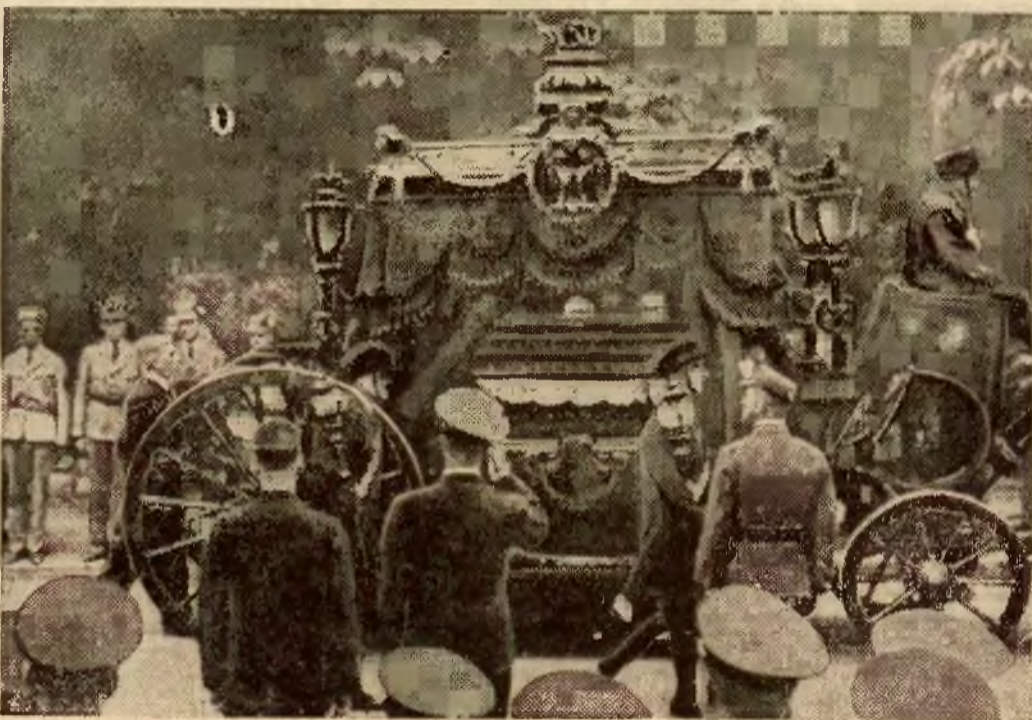
Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg., parytet Wilno (len za 1000 kg., f-co wag. stae. załad.), Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, męka i otręby — w mniejszych ilościach)

	w złotych
<b>CENY TRANZAKCYJNE</b>	
Żyto II standart	10.75
<b>CENY ORJENTACYJNE</b>	
Żyto I standart	11.50 — 11.75
Żyto II standart	10.75 — 11.—
Pszonka	17.— — 17.25
Pszonka II standart	16.— — 16.25
Owies I standart	14.00 — 14.50
Owies II standart	13.— — 13.50
Mąka pszenna gat. I. C.	29.— — 29.50
Mąka pszenna gat. II E.	25.50 — 25.75
Mąka pszenna gat. II G.	21.25 — 21.50
Mąka pszenna gat. III. A.	19.— — 19.50
Mąka pszenna gat. III. B.	13.— — 13.50
Mąka żytnia do 55 proc.	22.— — 22.50
Mąka żytnia do 65 proc.	19.— — 19.25
Mąka żytnia sitkowa	14.— — 14.50
Mąka żytnia razowa	14.— — 14.50
Mąka żytnia do 82 proc. (typ wojskowy)	16.— — 16.50

**Uroczysty pogrzeb żony austriackiego kanclerza**

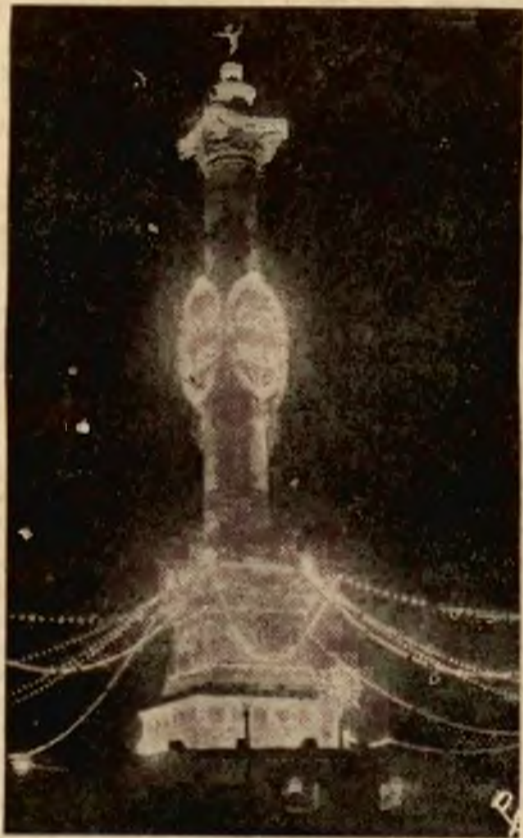


Zwłoki Hermy v. Schuschnigg w kościele w Hitzing, gdzie na uroczystym nabożeństwie za spokój duszy nie-szczęśliwie zmarłej zjawili się przedstawiciele władz i dyplomacji.



Pogrzeb żony kanclerza austriackiego Schuschnigga, która — jak wiadomo — padła ofiarą strasznej katastrofy samochodowej.

**Narodowe święto Francji**



W niedzielę obchodzono we Francji rocznicę zburzenia Bastylji. — Na zdjęciu kolumna na placu Bastylji, zbudowana ku upamiętnieniu dnia 14 lipca 1789 roku, w którym to więzienie zostało zburzone. —

**Eksplozja i pożar w Bazylei**



Wielkie składy naftę na dworcu towarowym w Bazylei wskutek eksplozji spowodowały ogromny pożar. Na zdjęciu dworzec w Bazylei i jego magazyny.

**CASINO** | Dziś premiera! Podwójny program! 1) Po raz pierwszy w Wilnie przepiękny film współczesnego życia

**„Żona w złotej klatce”** W roli ekscentryczki znana gwiazda SALLY EILERS. 2) Najweselejsza komedia ilustrująca na wesole życie w „Legji Cudzoziemskiej” w wykonaniu najbł- biejszych komików **Filpa i Flapa** jako Bohaterzy Fortu Arid Ceny na wszystkie seanse: Balkon 25 gr., parter 54 gr. Początek o 2-ej

**HELIOS** | Na wszystkie seanse: Balkon 25 gr., Parter od 54 gr. Film który światem! Arcydziało króla reżyserów CECILA B. De MILLEA Claudette Colbert — Kleopatra. War. William — Cezar, Henry Wilkoxon — Marek Antonjusz, J. Schildkraut — Herod. Nadprogram: 1) Kojciec na Sewilce 2) Telewizja i inne.

**Kleopatra**

**PIA N** | Dziś podwójny program. Początek o godz. 2-ej. Film, który oczarował wszystkich na całym świecie.

**42-GA ULICA** 2) Najelegantszy Cow-Boy TOM-TYLER w emocjonującym filmie **CZŁOWIEK Z DOLINY ŚMIERCI** Balkon na wszystkie seanse 25 gr., parter od 54 gr.

Wydział Elektryczny Zarządu Miejskiego m. Wilna ogłasza nieograniczony przetarg pisemny na wykonanie ogrodzenia z siatki żelaznej na fundamencie betonowym naokoło posesji Elektrowni Miejskiej przy ul. Derewnickiej 2 oraz budowę portierni.

Informacji i szczegółów w sprawie przetargu udziela w godzinach urzędowych Dział Ruchu Elektrowni Miejskiej. Przetarg odbędzie się dnia 1 sierpnia 1935 r. o godzinie 12-ej w biurze Elektrowni Miejskiej.

WYDZIAŁ ELEKTRYCZNY ZARZĄDU MIEJSKIEGO M. WILNA.

**„ARDAL”**

Spółka Akcyjna zawiadamia pp. akcjonariuszy, że w dniu 12 sierpnia 1935 roku o godz. 18 odbędzie się w kancelarii notariusza Antoniego Szymańskiego w Warszawie przy ul. Senatorskiej 19 nadzwyczajne walne zgromadzenie z następującym porządkiem obrad: I. Podwyższenie kapitału akcyjnego o 500,000 zł. t. j. z 750,000 zł. do 1,250,000 zł. przez emisję 5,000 akcji na okaziciela wart. nom. po 100 złotych uprzywilejowanych co do dywidendy i podziału majątku Spółki oraz w związku z tem zmiana par. 8, 31, i 36 statutu: a) Nowe projektowane brzmienie par. 8. „Kapitał akcyjny Spółki wynosi 1,250,000 złotych, podzielonych na 12 tysięcy 500 akcji na okaziciela wartości nominalnej po 100 (sto) złotych, mianowicie na 7,500 akcji zwykłych i 5,000 akcji uprzywilejowanych co do dywidendy i podziału majątku Spółki. Akcje mogą być zbiorowe po 5, 10, 20, 50 i 100 sztuk.” b) Ostatnie dwa zdania par. 31 które brzmią „Ponadto z zysku rocznego, jaki pozostanie po pokryciu wszystkich wydatków i strat potrąconych będą sumy na amortyzację pierwotnej wartości majątku nieruchomości i ruchomego Spółki aż do zupełnego jej umorzenia oraz na dywidendę dla akcjonariuszów każdorazowo według określenia walnego zgromadzenia. Pozostała poza tem suma przeznaczona będzie na super dywidendę lub na inne cele stosownie do uchwały walnego zgromadzenia” ot rzymają nowe brzmienie: „Ponadto z zysku rocznego, jaki pozostanie po pokryciu wszystkich wydatków i strat, po potrąceniu sumy na amortyzację pierwotnej wartości majątku nieruchomości i ruchomego, aż do zupełnego jej umorzenia, z reszty zaś będzie przedewszystkiem potrąconą dywidenda od akcji uprzywilejowanych w wysokości 7 procent ich wartości nominalnej, nie wyższej jednak ponad dwie jednostki powyżej przeciętnej stopy dyskontowej Banku Polskiego, obowiązującej dla wszelkich krajowych w ciągu ubiegłego roku obrotu Spółki, następnie zaś do tejże wysokości dywidenda od akcji zwykłych, jeśli zaś w którymkolwiek roku zyski nie starczą na wypłatę pełnej dywidendy od akcji uprzywilejowanych, wówczas w ciągu następnego pięciu lat potrąca się z zysku przed wydzieleniem dywidendy dla akcji zwykłych kwoty niezbędne na uzupełnienie dywidendy od akcji uprzywilejowanych za lata ubiegłe. Zysk pozostały po wydzieleniu dywidendy dla akcji zwykłych, walne zgromadzenie może przeznaczyć w całości lub części na dodatkową dywidendę w jednakowej wysokości dla wszystkich akcji i na inne cele.” c) Projektowane uzupełnienie, par. 36 statutu: „Przy podziale między akcje czystego majątku spółki będzie przedewszystkiem pokryta wartość nominalna akcji uprzywilejowanych co do dywidendy i podziału majątku spółki, a następnie wartość nominalna akcji zwykłych, reszta majątku będzie rozdzielona porówni między wszystkie akcje.” II. Ustalenie warunków emisji nowych akcji i ewentualne wyłączenie dotychczasowych akcjonariuszów od prawa ich poboru. III. Określenie miejsca odbycia walnego Zgromadzenia.

**Programy radiowe**

Sobota, dnia 20 lipca 1935 roku

6,30 Pieśń 6,33 Pobudka do gimnastyki 6,36 Gimnastyka 6,50 Muzyka „720 Dzieńnik por. 7,30 Pogadanka sport. 7,55 d. c. muzyki 8,20 Program dzienny 11,57 Czas 12,00 Hejnał 12,03 Wiad. meteor. 12,05 Dzień. pol. 12,15 Koncert 13,00 Chwałka dla kobiet 13,05 — 13,30 Z muzyki dawnej 14,30 Nowe nagrania płyty 15,15 Ulicami — zaulkami 15,25 Życie art. i kultur. miasta. 15,30 Słuchowiskod dla dzieci 16,00 Rezerwa 16,15 Koncert solistów 16,50 Codz. odc. prozy 17,00 Koncert 18,00 Prad. sportowy 18,10 Minuta poezji 18,15 Cała Polska śpiewa 18,30 Wesola audycja literacka 18,45 Utwory Gabriela Faure 19,05 Program na niedzielę 19,15 Koncert 19,30 Nasze pieśni 19,50 Pogad. aktualna 20,00 Przegl. prasy. 20,10 Wśród wielkich artystów 20,45 Dzień. wiecz. 20,55 Obrazki z życia dawnej Polski 21,00 Audycja dla Polaków z zagranicy 21,30 Ta try polskie i czeskie 22,00 Wiad. sport. ogólne 22,06 Wil. wiad. sport. 22,10 Wesoła syrena 22,30 — 23,00 M. O. P. R.

WARSZAWA.

Niedziela, dnia 21. 7. 1935 r.

8,30 Audycja poranna. 9,15 Dziennik poranny. 10,30 Transmisja Nabożeństwa. 12,03 „Na stepach Urugwaju”. 12,20 Poranek muzyczny. 14,00 Muzyka salonowa. 15,00 Z braku paszy kiszonki — pogadanka rolnicza. 15,10 Muzyka. 15,22 Przegląd rynków produktów rolnych. 15,35 Muzyka z płyty. 15,45 Smacznie i zdrowo — pogadanka dla gospodyń wiejskich (przetwórstwa owocowe). 16,00 Recital fortepianowy Stanisława Szpitalskiego. 16,30 Nastrojowe piosenki w wykonaniu Adama Astona. 16,45 Etymologia na wesole — szkic liteacki Arnolda Wilnera. 17,00 Dla naszych letnisk i uzdrowisk — koncert. 18,00 Transmisja z Obozu Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego (z Wilna). 18,15 Simons - Duvernois: Melodie z komedji muzycznej „Ty to ja”. 18,30 Cała Polska śpiewa. 18,45 Wzdłuż granic Polski. 19,25 Melodie z cperetek Lehara. 19,50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20,00 Odczyt o Marszałku Piłsudskim — wygłosi Aleksander Kawalkowski. 20,10 Koncert orkiestry kameralnej (z Wilna). 20,45 Wybrane myśli Józefa Piłsudskiego. 20,50 Dziennik wieczorny. 21,00 Koncert w wykonaniu orkiestry Symfonicznej P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 21,30 Na wesolej lwowskiej fali. 22,00 Wiadomości sportowe. 22,20 Nasza Marynarka gra. 23,05 Muzyka jazzowa w wykonaniu zespołu Barnabasa Gecky (płyty).

**Lekarze**

**Doktor BLUMOWICZ** Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od 9—1 i 3—7. Niedziela 9—1.

**Kupno i sprzedaż**

KUPIĘ indykator typ Rozenkrance, lub Maibaka model nowszy — używany. Oferty wyczerpujące adresować: Lida, Hotel Grand dla A. Ł.

PIANINO do sprzedania. Adres w Administracji.

Samochód do sprzedania „Chrysler” torpeda 5 osób w b. dobr. stanie. Inform.: Sw. Filipa 4 m. 10, tel. 4-17, od 5—7.

SPRZEDAM folwark 120 hektarów, uroczu położony bezpośrednio nad Wilją i na samej drodze 16 kilometrów od Wilsa, Połocka 14, m. 6.

**Lokale**

DO WYNAJĘCIA pokój jasny i ciepły ul. Dąbrowskiego 7 m. 4.

DO WYNAJĘCIA 4-pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami ciepła i słoneczna, ul. Dąbrowskiego 7.

MIESZKANIE na parterze 4 pok. z kuchnią, pokój dla służby, ogród kwiatowy od 1 sierpnia. Antokol, ul. Piaski 9.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia Bonifraterska 14 m. 10.

4—5 POKOJOWE mieszkanie, słoneczne, suche, ciepłe z wygodami, blisko śródmieścia potrzebne od 1 sierpnia. Oferty do Administracji „Słowa” pod K. L.

**Letniska**

PENSIJONAT WE DWORZE, niedrogo utrzymanie doskonałe, miejscowość piękna i zdrowa, nad brzegiem Wilji w sosnowym lesie. Informacje ulica Filipa 6 m. 7 od 10 — 12 i od 4—7.

**Poszukują pracy**

WDOWA po mierniczym może objąć pracę domową u samotnego, zna się na gospodarstwie domowym, szyciu. Może wyjechać. Zawalna 22 m. 18.

**Praca zaofiarowana**

POSZUKUJĘ nauczycielki, I klasa gimnazjalna, dobry francuski lub niemiecki na wyjazd do dziewczynki. Zgłoszenia Meysztowiczowa pocz. Krzemienica Kościelna maj. Rohoznica.

POTRZEBNA od zaraz młoda i energiczna gospodyni do Szpitala na wieś. Warunki: dokładna znajomość kuchni oraz prowadzenia ksiąg. Zgłoszenia wraz z życiorysem i dokumentami składać do Administracji „Słowa” pod „Szpital”.

**Różne**

POLECAM tapczany, otomany, fotele i krzesła oraz przyjmuję zamówienia, a także przerabiam wszelkie meble. Wykonanie solidne. STEFAN GABAŁA, Niemiecka 2.

MODYSTKA przyjmuje wszelką pracę w zakresie kapelusznictwa wchodząca. Wykonuje tanio i elegancko, ul. Wielka 3 m. 16.

NA LECZENIE sparaliżowanej córki nie ma środków biedny, uczciwy człowiek. Łaskawe ofiary proszę składać w Adm. dla F. M. Nr. leg. 16078.